# KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXII SOSNOWIEC, ŚRODA 28 STYCZNIA 1931 R. Nr. 22.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.


# DO GODZINY SZÓSTEJ RANO

## OBRADOWAŁ SEJM Z PONIEDZIAŁKU NA WTOREK.

WARSZAWA, 27.1. (Tel. wł.). Całonocne posiedzenie z poniedziałku na wtorek, w czasie którego już po północy przystąpiono, jak to już donosiliśmy, do debat nad wnioskiem brzeskim Kl. Nar. było widownią wypadku o dużem znaczeniu politycznem: mianowicie p. premjer Sławek wygłosił w sprawie Brześcia oświadczenie. W oświadczeniu tem zarzucił opozycji, że zamierzała dokonać zamachu stanu. B. posłowie zostali osadzeni w Brześciu dlatego, by opozycja nie miała pokusy wysyłania swej bojówki na obijanie więźniów. Istotną i rewelacyjną częścią oświadczenia było to, że według p. Sławka, który zbadał sprawę, sadyzmu i znęcania się nie było. Oświadczenie swe zakończył premjer wyrażeniem nadziei, że Rząd nie będzie stawiany wobec konieczności używania środków surowych i bezwzględnych.

Koniec końców wniosek brzeski większością głosów B. B. odrzucono.

Minęła już godzina 4.30 rano.

Po sprawozdaniu p. Rzóski przyjęto przedłożenie rządowe w sprawie prowizorjum budżetowego na czas od 1 stycznia do końca marca 1927 r. uchwalone przez kom. jednomyślnie.

Pos. Czapiński we wniosku formalnym domagał się przerwania posiedzenia, jednak pos. Polakiewicz oświadczył się za dalszym ciągiem obrad, co poparła Izba.

Przystąpiono tedy do sprawy kredytów dodatkowych na rok 1927-28.

Sprawozdawca komisji budżetowej p. Rzóska (B.B.) stwierdza, iż kredyty te sięgają kwoty 600 milj. zł.

Opozycja postawiła wniosek w tym sensie, że, wobec faktu dokonanego, nie odmawia legalizacji, stwierdza jednak, że Rząd postąpił nielegalnie i przekroczył budżet nadmiernie. Przekroczenia nieusprawiedliwione wynoszą 230 milj. zł.

Pos. Rymar w imieniu Kl. Nar. wyliczył różne sumy przekroczeń, stwierdzając, że na sumę 8 miljonów jego klub zezwalenia swego nie da.

Po oświadczeniu min. Matuszewskiego i posłów Fijałkowskiego w imieniu klubów Centrolewu i pos. Rybarskiego, oraz po przemówieniu końcowem referenta, p. Rzóski, przystąpiono do głosowania.

Wszystkie poprawki odrzucono. Ustawę przyjęto najpierw w drugiem, a później w trzeciem czytaniu.

Posiedzenie zamknięto o godz. 5-ej min. 45 rano.

### Kto jak głosował?

Po głosowaniu nad wnioskiem brzeskim zaczęto badać nazwiska posłów głosujących: okazało się, że trzej posłowie z B.B., a mianowicie Żebracki, Poźniak i Sobczyk głosowali za wnioskiem Klubu Narodowego.

W wykazie głosujących brak jest nazwisk: prof. A. Krzyżanowskiego, b. min. Staniewicza, Zdzisława Lechnickiego, przywódcy grupy „Przełomu", jakkolwiek brat jego Felicjan głosował za wnioskiem B.B. Brak jest także b. min. Kwiatkowskiego, który zapowiedział zrzeczenie się mandatu.

# PO PIĘCIU GODZINACH PRZERWY

WARSZAWA, 27.1. (Tel. wł.). O godz. 11 przed południem przy minimalnym udziale posłów rozpoczęło się posiedzenie Sejmu, celem wyczerpania porządku dziennego. Posiedzenie trwało do godz. 4 pop.

Przeważnie dokonywano ratyfikacji konwencyj handlowych, a następnie we wszystkich trzech czytaniach uchwalono rządowy projekt ustawy o funduszu drogowym. Stanowisko Klubu Nar. przedstawił p. Osada, zwracając uwagę, że postanowienia ustawy nadają prawo dyrektorowi funduszu zaciągania pożyczki w porozumieniu z min. skarbu za gwarancją państwa, co jest sprzeczne z Konstytucją.

Min. Neugebauer odparł, że mogą być takie sytuacje, że Sejm nie będzie obradował, a pieniądze będą potrzebne i znajdą się oferanci. Należy więc skorzystać jak najprędzej z okazji, bo pożyczka może uciec.

Następne posiedzenie w piątek.

Wieczorem obradowała komisja budżetowa Sejmu nad budżetem Min. skarbu. Komisja już kończy swoje obrady. W piątek nastąpi prawdopodobnie już trzecie czytanie budżetu, po którem budżet przejdzie do Sejmu. W Sejmie od przyszłego wtorku do połowy miesiąca będą trwały codzienne obrady, aby wyczerpać budżet.

Jednocześnie nad budżetem rozpoczęła pracę senacka komisja budżetowa. We wtorek wieczorem rozpatrywano budżet Min. spraw wewn.

W toku dyskusji sen. Głąbiński poruszył sprawę udziału policji w wyborach.

Sen. Bolt omawiał stosunki na Pomorzu, a sen. Makuch (Rusin) poruszył sprawę Małopolski.

Min. Składkowski odpowiedział tylko Rusinom, że gotów jest zasiąść do porozumienia się z Rusinami, o ile tylko oni staną na gruncie lojalności w stosunku do państwa.



## O równowagę bilansu

Z CZECHOSŁOWACJĄ.

WARSZAWA, 27-1. (Tel. wł.) W związku z sytuacją na rynku trzody chlewnej wyjechali do Pragi: dyrektor departamentu handlowego Min. przemysłu i handlu p. Sokołowski, oraz naczelnik wydziału Min. spraw zagranicznych p. Roman, celem przeprowadzenia odpowiednich rokowań, mające na celu umożliwienie eksportu świń żywych do Czech, aby przywrócić równowagę bilansu handlowego między obu państwami.

## Wieś w ogniu

SPŁONĘŁO 18 DOMÓW.

BRZEŚĆ n-BUGIEM, 27-1. We wsi Bigacz z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł groźny pożar w jednem z domostw. Ogień przenosił się z szaloną szybkością z dachu na dach, aż wkrótce cała wieś stanęła w płomieniach.

Mimo usilnej akcji spłonęło doszczętnie 18 domów mieszkalnych, 12 stodół, 15 chlewów oraz 58 sztuk żywego inwentarza. Wśród mieszkańców szereg osób odniosło poważne oparzenia.

Straty bardzo znaczne.

# Schwytanie dywersanta,

## poszukiwanego od 9 lat.

WILNO, 27-1. Wczoraj władze bezpieczeństwa aresztowały we wsi Kirchowo, gminy łozowickiej, groźnego dywersanta Michała Jachmielewa, który w latach 1922-24 stał na czele bandy dywersyjnej, grasującej na terenie powiatów Stłopeckiego, Baranowickiego i Wilejskiego. W r. 1924 Jachmielew, ścigany przez naszą policję, zbiegł do Rosji sowieckiej.

W Mińsku był on wcielony do wojsk GPU., gdzie popełnił nadużycia pieniężne, za co został skazany na 5 lat więzienia. Po odbyciu kary i wysiedleniu Jachmielew drogą nielegalną dostał się do Polski i przybył do wsi Kirchowo, gdzie ma krewnych.

Policja, poinformowana o jego przybyciu, osaczyła w nocy dom i aresztowała dywersanta. W nocy Jachmielew wyłamał kraty i zbiegł. Policja natychmiast urządziła obławę i znalazła zbiega ukrytego w stodole mieszkańca tejże wsi Piotra Dziewdzienko.

Tym razem dywersanta, zakutego w kajdany, przewieziono do więzienia powiatowego.

## Powrót z Genewy

MIN. ZALESKIEGO.

WARSZAWA, 27-1. (Tel. wł.) W środę wraca z zagranicy z sesji Rady Ligi Narodów min. Zaleski.

## 10 wyroków śmierci

PRZECIW SPISKOWCOM.

PARYŻ, 27-1. Donoszą z Konstantynopola, że w dniu wczorajszym zapadł wyrok w sprawie uczestników spisku przeciwrządowego, wykrytego w miejscowości Menemen koło Smyrny. 10 oskarżonych zostało skazanych na śmierć. Parlament turecki wyrok ten zatwierdził.

# Gandhi na wolności

## witany entuzjastycznie.

LONDYN, 27-1. W wywiadzie, udzielonym korespondentowi Reutera w Chinchwad w pobliżu Poona, Gandhi oświadczył, iż nie chce wypowiedzieć swego zdania o sytuacji przed porozumieniem się ze swymi kolegami i delegatami na konferencję okrągłego stołu, gdy powrócą z Londynu. Gandhi podkreślił, iż pożądanem jest niezwłoczne uwolnienie wszystkich więźniów politycznych.

Gandhi opuścił więzienie w największej tajemnicy. Samochodem przewieziono go na małą stację Chinchwad, na której zatrzymał się specjalnie, by zabrać Gandhiego pociąg pospieszny Poona — Bombay. Gandhiemu towarzyszy pani Naidu zwolniona również z więzienia.

BOMBAJ, 27-1. Przy przyjeździe do Bombaju Gandhi powitany był przez tłumy hindusów okrzykami na jego cześć. Musiał się on wraz z towarzyszącym mu orszakiem kilkakrotnie zatrzymywać, by odbierać składane mu w hołdzie kwiaty.

Gandhi zwrócił się z wezwaniem do osób należących do orszaku, aby powrócili do siebie do domów. Wysłuchano jego wezwania, lecz gdy Gandhi przybył do przeznaczonego dla niego mieszkania u pewnego dostojnika indyjskiego, znowu zaczął być oblegany przez tłumy, które zwiększały się z każdą chwilą.

# PRZEGLĄD PRASY.

## Oświadczenie W. Korfantego

W prasie sanacyjnej pojawiły się „sensacyjne" informacje, podane podobno przez berliński „Kreuzzeitung", że Korfanty wraz z działaczami Śląska niemieckiego dąży do utworzenia niezależnego „Państwa śląskiego". Co ciekawsze, że „informację" tę rozesłała urzędowa Polska Ajencja Telegraficzna. W związku z tem sen. W. Korfanty rozesłał do prasy następującej treści oświadczenie:

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna uważała za stosowne rozesłać do prasy bez komentarza komunikat o niedorzecznej wiadomości berlińskiej „Kreuzzeitung", jakobym ja odbywał konferencje z posłami do Reichstagu a w szczególności z ks. prałatem Ulitzką w sprawie oderwania Górnego Śląska od Polski i utworzenia z niego i ze Śląska Opolskiego samodzielnego państwa Górnośląskiego. Dalej urzędowa P. A. T.-iczna powtarza bez komentarza wiadomość „Kreuzzeitung", jakoby kler katolicki z polskiego Śląska nawiązał w tej sprawie kontakt z niemieckim klerem katolickim z niemieckiej części Górnego Śląska i opowiedział się za utworzeniem takiego samodzielnego państwa Górnośląskiego.

Na niedorzeczne wiadomości „Kreuzzeitung" i bezkrytyczne rozpowszechnianie ich w Polsce przez urzędową agencję telegraficzną, nie potrzebowałbym odpowiadać, gdyby nie zachodziły pewne dziwne okoliczności. Otóż przed dziesięciu dniami odwiedził mnie w Katowicach pewien b. poseł na Sejm Rzeczypospolitej i wybitny przedstawiciel kół gospodarczych, i powiedział mi, między innemi, iż koła sanacyjne wobec tego, że wszystkie ich oskarżenia, w związku z któremi zamknięto mnie w Brześciu, spaliły na panewce, rozpoczną teraz przeciwko mnie oszczerczą kampenję, zarzucając mi, że dążę do utworzenia samodzielnego państwa górnośląskiego. Zadziwiająca to rzecz, że zaledwie upłynęło dziesięć dni, a już pojawił się na łamach „Kreuzzeitung" atak, skierowany w tym kierunku na mnie. Widocznie istnieje jakiś łącznik pomiędzy pewnymi organami sanacyjnymi a skrajnie nacjonalistyczną „Kreuzzeitung". Organy sanacyjne, które mam na myśli, umieją jak wiadomo, cudów dokazywać. Oszczercza napaść na patrjotyczny kler województwa śląskiego sama się osądza.

Mimochodem dodaję, że od dwóch lat nie byłem w Niemczech, w Gliwicach od jedenastu lat, a księdza prałata Ulitzkę widziałem raz w mojem życiu i to przed jedenastu laty, podczas plebiscytu na konferencji polsko-niemieckiej w Bytomiu, zwołanej przez międzysojuszniczą komisję plebiscytową. Od dwunastu lat nie widziałem się z żadnym niemieckim posłem centrowym.

WOJCIECH KORFANTY.

Warszawa, dnia 24 stycznia 1931 r.

## Sieroszewski pod zarzutem denuncjacji.

Red. Haecker twierdzi w „Naprzodzie", że kandydat B. B. na członka Trybunału Stanu, p. W. Sieroszewski w r. 1909 zadenuncjował w Zakopanem niejakiego Machajskiego, który co prawda szerzył konsiracyjnie idee bardzo radykalne. Sieroszewski
ski

zadenuncjował Machajskiego do żandarmerji, jako niebezpiecznego obcokrajowca, meldującego się fałszywie. Na skutek tej denuncjacji Machajski został aresztowany. Wstawił się za nim Żeromski i zdołał władze austrjackie przekonać o jego niewinności, niemniej jednak Machajski został wydalony z granic Austrji.

Odtąd opinja o poczytalności i etyce Wacława Sieroszewskiego była w kołach socjalistycznych i niepodległościowych ustalona. Stefan Żeromski żywił od tego czasu względem Wacława Sieroszewskiego nietajoną pogardę.

Jako literat jest Sieroszewski obarczony zarzutem plagjatu. Niedawno zaś udowodniono mu, że wysłał kłamliwy telegram o Brześciu do Ameryki.

## O jednym wydatku

Pisze prof. Rybarski w „Gazecie Warszawskiej":

W przedłożonym obecnie Sejmowi projekcie ustawy o kredytach dodatkowych za rok 1928-29, znajduje się, w części 7 (Ministerstwa spraw wewnętrznych) par. 14. następująca pozycja: Wydatki związane z obchodem 10-ej rocznicy wskrzeszenia państwa polskiego — 910.000 zł. „Objaśnienia" wskazują, na co ta suma została użyta: Na przyjazd do stolicy i utrzymanie 20.000 członków byłych uczestników wojny, na urządzenie kilkudziesięciu akademij, różnych imprez i zabaw ludowych, na urządzenie przedstawienia na rynku Starego Miasta i pochodu historycznego, na bilety bezpłatne do kinoteatrów, wydawnictwa z okazji 10-lecia i t. d. Niewątpliwie także i inne ministrstwa poniosły wydatki, związane z temi uroczystościami.

Ta cyfra, niemal jednego miljona złotych jest imponująca. Możemy szukać po wszystkich budżetach wszystkich państw, a podobnej sumy na cel podobny nie znajdziemy. Nikt nie może kwestjonować potrzeby urządzenia obchodu 10-lecia utworzenia na nowo państwa. Ale czy najlepszym sposobem jej uczczenia jest, jeżeli się na koszt publiczny, na koszt państwowej kasy sprowadza do stolicy 20.000 ludzi, należących do prywatnego zrzeszenia, do tak zw. federacji i na koszt publiczny ich gości? Zapał patrjotyczny z funduszów publicznych jest nie wiele wart; a ci którzy muszą za to wszystko płacić podatki, nie mogą mieć do tego wielkiego zapału.

I dalej:

Powie ktoś: cóż to znaczy miljon wydanych przy tak nadzwyczajnej okazji! istotnie, u nas gardzi się dziesiątkami, setkami tysięcy, a czasem nawet miljonami. Ale ta pogarda musi osłabnąć, gdy się przypomni, z jakim trudem zdobywa się dzisiaj pieniądze podatkowe. Wystarczy jeszcze przypomnieć, że na budowę szkół powszechnych przewiduje się w budżecie również jeden miljon złotych.

Na budowę szkół również 1 miljon zł.! Chyba wymowne.

# NOWY GABINET FRANCJI.

## Laval na czele rządu.

PARYŻ, 27-1. Gabinet Steega był 87 rządem Trzeciej Republiki i przetrwał równo 40 dni.

Dziś otrzymujemy telegram z Paryża o utworzeniu w późnych godzinach nocnych 88-go gabinetu pod przewodnictwem senatora Lavala.

Charakterystyką tego rządu jest, że powstaje bez udziału stronnictwa radykalno-socjalnego, któremu Laval ofiarował 5 tek i 4 podsekretarjaty stanu.

Mimo odmowy ze strony radykałów Laval potrafił sobie zapewnić udział szeregu wybitnych przedstawicieli z innych stronnictw łącznie z byłym premjerem Tardieu, obejmującym obecnie rolnictwo oraz posłem Maginot, który pozostaje na dotychczasowem stanowisku ministra wojny. Stanowisko to piastował on już w gabinecie Tardieu. Pozwala to senatorowi Laval liczyć w Izbie i senacie na większość w rodzaju tej, jaką rozporządzał Tardieu.

PARYŻ, 27-1. Nowy rząd został uformowany. Premjerem i ministrem spraw wewnętrznych został Laval, ministrem sprawiedliwości — Leon Berard, ministrem spraw zagranicznych — Briand, ministrem wojny — Maginot, ministrem marynarki — Dumont, ministrem lotnictwa — Dumesnil i ministrem oświecenia publicznego — Mario Roustan, ministrem finansów — Flandin, ministrem budżetu — Pietri, ministrem robót publicznych — Deligne, ministrem pracy — Landry, ministrem handlu — Rollin, ministrem rolnictwa — Tardieu, ministrem marynarki handlowej — de Chappedelaine, ministrem emerytur — Champetiets Deribes, ministrem poczt i telegrafów — Guernier, ministrem kolonji — Paynaud.

Teka ministra zdrowia publicznego nie została obsadzona.

Podsekretarzem stanu prezydjum rady ministrów został Poncet, w ministerstwie spraw wewnętrznych — Cathala, podsekretarjat sztuk pięknych objął Petsche, podsekretarjat kolonji — Pomaret, podsekretarjat w min. rolnictwa — Fould, handlu — Frey, turystyki — Gaston Gerard, pracy — Foulon, lotnictwa — Riche, marynarki — Dignac, wychowania fizycznego — Morinaud.

### ŻYCIORYS LAVALA.

Senator Laval, który po raz pierwszy staje na czele rządu francuskiego, jest synem bardzo ubogich rodziców i musiał z trudem zdobywać wykształcenie. Liczy on 47 lat. Na arenę życia publicznego Laval wstępuje w 1914 r. jako deputowany socjalistyczny.

Przez kilka lat po wojnie Laval nie brał udziału w życiu politycznem i powrócił do Izby dopiero w 1924 r. W latach 1925—26 Laval był ministrem sprawiedliwości w drugim gabinecie Painlevego, oraz w gabinecie Brianda. W 1927 r. został obrany senatorem. W ostatnim gabinecie Tardieu Laval piastował tekę pracy. Na tem stanowisku dał dowody wielkiej energji i dużej zręczności przy wprowadzeniu w życie ustawy o ubezpieczeniach socjalnych.

Laval nie jest zapisany do żadnej partji, lecz uchodzi za bliskiego przyjaciela osobistego i politycznego Brianda.

# Postulaty emerytalne pracowników państwowych.

Centralna komisja porozumiewawcza Związków zawodowych pracowników państwowych opracowała projekt zmian w ustawie emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r.

Projekt ten wysuwa zasadę ciągłości praw emerytalnych, która występuje w dwóch formach: w zaliczeniu do państwowej wysługi emerytalnej okresu pracy objętej innemi przepisami emerytalnemi (służba w przedsiębiorstwach i monopolach państwowych, samorządowa oraz w prywatnych zakładach pracy) i w przekazywaniu państwowych praw emerytalnych do instytucyj ubezpieczeń społecznych, względnie do instytucyj, zapewniających w swoim zakresie prawa emerytalne.

Projekt odróżnia dwa typy odpraw — jedną, która ma charakter likwidacji praw emerytalnych (w wypadku trwałej niezdolności do służby) i równać się ma rocznemu uposażeniu oraz drugą, która ma charakter odszkodowania służbowego (przy wszelkich zwolnieniach) i równa się miesięcznemu wynagrodzeniu za każdy rok pracy, niemniej jednak, niż trzymiesięczne uposażenie.

Odrębne zabezpieczenie projekt przewiduje w zakresie nieszczęśliwych wypadków, zwiększa zaś ilość lat doliczanych do wysługi emerytalnej przy utracie zdolności do zarobkowania.

Początkowe zabezpieczenie emerytalne projekt ustala na 50 proc. pobieranego w służbie czynnej uposażenia z tem, że wzrasta ono rocznie o 2 proc.

Minimum zaopatrzenia emerytalnego projekt przewiduje w wysokości uposażenia funkcjonarjusza państwowego w najniższej grupie (szczebel a).

W dalszym ciągu projekt przewiduje zaliczanie do wysługi emerytalnej w wyższym wymiarze (18 miesięcy za 12) służby pracownikom poczt ruchomych oraz pracownikom więziennym analogicznie do uprawnień drużyn konduktorskich i parowozowych na polskich kolejach państwach.

Nadto projekt przewiduje podwójne zaliczanie czasokresu służby wojskowej względnie przebytej na terenie operacyjnym w okresie działań wojennych, ostatnio zaś w okresie wojny polsko-sowieckiej.

Projekt konsekwentnie realizuje zasadę przyznania osobom, otrzymującym zaopatrzenie emerytalne, dodatkowych świadczeń w zakresie analogicznym jak funkcjonarjuszom czynnym. Dotyczy to w szczególności dodatku ekonomicznego (na członków rodziny), pomocy lekarskiej, ulg kolejowych itd.

Wkońcu szczegółowe przepisy normują prawa emerytalne nauczycieli, co przejawiło się w zaliczeniu służby nauczycielskiej do wysługi emerytalnej w wyższym wymiarze (14 za 12), ponadto zaś w uwzględnieniu pracy w szkolnictwie prywatnem i w zaliczeniu do podstawy wymiaru stałego dodatku w wysokości 45 punktów dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych.

Podkreślić należy, iż tendencją projektu jest możliwe ścisłe sprecyzowanie praw emerytalnych funkcjonarjuszów państwowych z wyeliminowaniem czynnika swobodnego uznania władzy.

Projekt ten, ujęty w kokretną formę ustawową, ma być zaopatrzony szczegółowem uzasadnieniem i przedłożony w najbliższym czasie Rządowi. Równocześnie C. K. P. poczyni starania o zgłoszenie projektu w Sejmie z inicjatywy poselskiej.

# Polskie niebezpieczeństwo w prasie niemieckiej.

Zagadnienie „rewizji granic", podejmowane tak wytrwale przez prasę niemiecką w ciągu minionego roku, przybiera w ostatnich czasach nieco odmienny charakter przez coraz powszechniejsze wysuwanie na plan pierwszy rzekomego niebezpieczeństwa, zagrażającego dzisiejszemu terytorjum Rzeszy niem. A więc poza sensacyjnemi rewelacjami „Kreuzzeitung" o seperatystycznych planach Ulitzki, zmierzającego do oderwania niemieckiej części Śląska, zanotować należy stałe pojawianie się alarmistycznych pogłosek w różnych organach prasowych na terenie Prus Wschodnich.

Tak więc nacjonalistyczny „Ortelsburg Zeitung" w artykule „Ostpreussen und die polnisch - französische Entente" bije na alarm z powodu budowy linji kolejowej Ostrołęka — Toruń. Linja ta — zdaniem autora artykułu — ma przedewszystkiem odwrócić ruch towarowy z północno-wschodniej Polski do Królewca i skierować go do Gdyni, co oczywiście stwarza wielkie niebezpieczeństwo i dla Gdańska. Równocześnie linja ta ma wielkie znaczenie strategiczne. Budowa jej pozostaje w związku z planem francusko - polskim wytworzenia łańcucha przeciwniemieckiego ze wszystkich państw między Bałtykiem i Morzem Czarnem. Artykuł kończy się stwierdzeniem, iż te olbrzymie plany okrążenia Prus Wschodnich wymagałyby znacznego zwiększenia sił zbrojnych tej prowincji.

Inne z pism wschodnio - pruskich (Völkische „Johannisburger Zeitung") niepokoi się znowu szerokiemi planami kolonizacyjnemi Polski. Powtarzając wiadomość, iż celem wyjazdu marszałka Piłsudskiego na Maderę jest kupno Angoli przez Polskę zwraca uwagę na fakt, iż „Angola ma obszar 3 razy większy od Rzeszy, więc planów Piłsudskiego lekceważyć i pomniejszać nie należy".

# Akty złączenia

### BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI.

WARSZAWA, 27-1. Tak zwane akty złączenia po zawarciu małżeństwa wymagały ogromnie skomplikowanej procedury. Zgłaszano się do starostwa grodzkiego, otrzymywano zezwolenie zmiany nazwiska żony w księgach meldunkowych i zmiany w rubryce „stan cywilny" dopiero po przedstawieniu oryginału aktu ślubu, metryk, niekiedy w kilku egzemplarzach, wyciągów itd. Koszt takiej procedury dochodził do kilkudziesięciu złotych. Niejeden obywatel rezygnował z aktu złączenia.

W najbliższych dniach podana będzie do wiadomości publicznej instrukcja, na mocy której akty złączenia przeprowadzane będą bez wszelkich komplikacyj w drodze zwykłego meldunku po przedstawieniu aktu stanu cywilnego o zawarciu małżeństwa. Opłaty wszelkie będą skasowane.

# 23 stopnie

### POWYŻEJ ZERA.

MOSKWA, 27-1. Z Krymu komunikują, że nastąpiła prawdziwa wiosenna pogoda. Temperatura na słońcu dochodzi do 23 stopni. Czasami pada ciepły deszcz. Śnieg w ciągu całej zimy spadł tylko dwa razy.

# NIEMCY NIE ŚPIĄ.

Niemcy, występując w Genewie ze skargami, zarzucającemi Polsce pogwałcenie traktatu mniejszościowego, podpisanego w Wersalu, a dziwnym trafem ich nie dotyczącego — o innych zobowiązaniach wersalskich, krępujących Rzeszę nie mają nic prócz potępienia. Otwarcie oświadczają, iż dążą do zmiany granic na Wschodzie — o zachodnich granicach będzie mowa później — rzekomo w drodze pokojowej, chociaż każdemu wiadomo, iż w danym wypadku żadnych dróg pokojowych niema.

Piosenka o „pokojowości" akcji rewizyjnej ma ukołysać Europę, która mogłaby się obudzić dopiero wskutek huku dział i przy pękaniu pocisków, zawierających gaz trujący. Niemcy „zubożałe" i „rozbrojone", oburzają się, gdy ktokolwiek posądza ich o ukryte zbrojenia i uprawianie współpracy militarnej z bolszewicką Moskwą. Natomiast, na szczęście z niedźwiedzią zręcznością, usiłują przypisać Polsce jakieś kroki nielojalne na pograniczu z Rzeszą i przedstawić nas w opinji ludzkiej jako sąsiadów niespokojnych. W ten sposób zabłąkanych, wskutek mgły dwóch naszych lotników stawiają Niemcy przed sądem, jako winnych pogwałcenia granicy (powietrznej) no i oczywiście pomawiając o zdrożną chęć dowiedzenia się co się dzieje na ich terytorjum, chociaż trudno zrozumieć podobne posądzenie, jeśli się zważy, iż lądowanie nastąpiło podczas gęstej mgły więc w czasie, gdy wszelkie loty obserwacyjne byłyby bezsensowne. Przypadkowe przekroczenie przez paru żołnierzy, na dwa kroki, zaznaczonej kamykami granicy polsko - niemieckiej na G. Śląsku, oczywiście, wyrasta do rozmiarów naruszenia granicy przez wojsko polskie, powstaje wielkie larum w prasie i świdrują lamenty niemieckie uszy całej Europy...

Tymczasem przy akompanjamencie podobnych skarg genewskich i hałasów — poczciwe, spokojne Niemcy zbroją się u siebie na całego, a ostrze tych zbrojeń skierowują przeciwko oskarżanej o różne „nadużycia" Polsce.

W swoim czasie Niemcy były zmuszone przez komisję sprzymierzeńców do zniesienia fortyfikacyj wschodnio - pruskich, które odrodziły się cichaczem, wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego. Uczyniły to ze zgrzytaniem zębów i naturalnie bez zamiaru nie powracania do prób podobnych. Gdy o całej sprawie potrosze zapomniano — zabrano się znowu do naprawy zaniedbań, i jak twierdzi jeden z korespondentów francuskich, który niedawno zwiedził Prusy Wschodnie — robota posunęła się naprzód wcale wydatnie. Pod firmą prywatną wykupiono z rąk włościan całe pasy ziemi, ogrodzono je odpowiednio, jako rzekome tereny polowań, zbudowano blokhauzy, jako domki myśliwskie i t. p. Słowem uczyniono wszystko, by przystosować odpowiednio grunt do operacyj rozbrojeniowej armji niemieckiej i miejsce dla niemieckich armat, skierowanych ku granicom Polski.

Z innych rewelacyj wiadomo, że cały podział terytorjalny Reichswehry i jej rozlokowanie znowu uskutecznione są w ten sposób, iż są zwrócone przeciwko nam.

Jeżeli dodamy do tego dbałość niemiecką o rozwój sieci komunikacyjnej i różne inwestycje na granicy z Polską, nie pozostające wcale w zależności od potrzeb gospodarczych, danych prowincyj — nie będziemy mieli wątpliwości, iż Niemcy, nucąc piosenkę o „rewizji pokojowej" — energicznie sposobią swą pięść opancerzoną.

Usposobienie społeczeństwa niemieckiego jest dobrze znane. Przeważa tam nastrój odwetu, przyczem w planach tych Polska zajmuje pierwsze miejsce. Po Polsce nastąpiłyby i inne „rewindykacje", ale narazie Niemcom ogólna sytuacja nie sprzyja. Muszą czekać. Na Wschodzie, sądzą, będzie łatwiej.

Nie jesteśmy wprawdzie bezbronni, ani sami w tym zatargu ze złośliwym sąsiadem, ale nie możemy lekceważyć dążeń niemieckich i przez chwilę chociażby zapominać o nich. Niebezpieczeństwo zagląda nam w oczy i musimy być zawsze gotowi do odparcia niemieckiej furji.

Jakże jednak smutnie wobec takiego stanu rzeczy wyglądają nasze stosunki wewnętrzne, z rozdziałem na zwalczające się obozy, z wewnętrzną propagandą nienawiści wzajemnej i brakiem nadziei na rychłe oczyszczenie atmosfery i możliwość zgodnej pracy wszystkich dla wspólnego dobra kraju, w dobie groźnej dla naszego jutra. Żadne ugrupowanie nie jest tak mocne i silne, by brać odpowiedzialność za los narodu i państwa i dlatego pomruki niemieckie powinny w Polsce wywołać reakcję, zwrot ku opamiętaniu, dopóki jeszcze czas.

**L. R.**

# BŁĘDY POLITYKI SKARBOWEJ

## Mowa posła Rybarskiego w komisji budżetowej.

W komisji budżetowej Sejmu toczyły się w poniedziałek dalsze rozprawy nad budżetem min. skarbu, przyczem dłuższe przemówienie wygłosił prof. Rybarski:

Zdaniem mojem, ustalenie dochodów powinno opierać się na stanie faktycznym ostatniego roku budżetowego. Statystyka wykazuje, że z końcem 1930 r. w porównaniu z końcem 1929 r. produkcja węgla spadła o 16 proc., produkcja surówki żelaza o 58 proc., bezrobocie wzrosło o 30 proc., załadunek dzienny wagonów spadł o 15 proc., wywóz z Polski o 29 proc., przywóz o 26 proc. Tymczasem budżet za rok przyszły przewiduje mniej więcej tę samą wysokość dochodu z danin publicznych i monopoli, czyli, że nie uwzględnia zmiany sytuacji gospodarczej.

W r. z. p. minister traktował zeszłoroczne uchwały naszej komisji, jako zbyt optymistyczne pod względem spodziewanego dochodu z podatków bezpośrednich. Otóż w obecnym preliminarzu w grupie podatków bezpośrednich referent nie dochodzi nawet do normy naszych zeszłorocznych propozycji, lecz przewiduje wyższą kwotę. Pragnę stwierdzić, że obniżenie dochodów należy poddać dokładniejszej analizie, niż to się stało w referacie.

Zniżka cen idzie u nas teraz w sposób żywiołowy. Rząd także podejmuje odpowiednią akcję. Otóż zniżka cen nie jest niczem innem, jak zwiększeniem siły nabywczej pieniądza. **Jeżeli w tych warunkach ciężar podatkowy się nie zmniejszy, to tylko nominalnie podatki są te same, a w rzeczywistości ciężar podatkowy jest zwiększony.** (Min. Matuszewski: To się odnosi do wszystkich podatków, z wyjątkiem obrotowego). Tak, z wyjątkiem obrotowego. Jeżeli jednak uwzględnimy, że np. podatek gruntowy sam przez się nie jest wysoki, ale różne dodatki samorządowe do niego są duże, to dopiero możemy ocenić, w jakim stopniu **zatrzymanie podatków na tym samym poziomie oznacza w dzisiejszych warunkach zwiększenie ciężaru podatkowego.** Zarazem mamy do czynienia ze skurczeniem się obrotów gospodarczych.

Jeżeli nasze życie cierpi na rozrost funkcyj publicznych, to przy zatrzymaniu poziomu podatków, ten rozrost ma jeszcze większe znaczenie. Obecnie często mówi się, że samorządy są winne, iż ciężar się tak zwiększył. Jeżeli się robi z samorządu kozła ofiarnego, to jednak muszę powiedzieć, że te samorządy nie są jakimś upartym kozłem, lecz raczej, przepraszam za porównanie, **są one temi powolnemi cielętami, które władza nadzorcza wprowadziła do tej rzeźni inwestycyjnej.** Inicjatywa zwiększania wydatków wychodziła od władz nadzorczych i jeszcze dalej wychodzi. Przypominam dekret w sprawie dodatku mieszkaniowego, dekret **o prowadzeniu meldunków przez gminy**, co przecież powoduje zwiększenie personelu przynajmniej o jednego urzędnika. Samorządy nieraz ratują się przez to, że różne dekrety nie są wykonywane.

Ażeby ocenić, jak daleko można iść w oszczędnościach, trzeba mieć wszystkie potrzebne materjały, tymczasem my tych materjałów nie mamy, a nawet preliminarz budżetu nie zawsze dostarcza niezbędnego materjału. Nie można poznać jaki jest stosunek preliminowanych wydatków osobowych do faktycznego stanu etatów. Różnice są tu niejednokrotnie dość duże. NIK zwraca uwagę, że w liczbie urzędów i ekspozytur celnych były takie, które właściwie nie były czynne. Również niejasne są dane o stanie faktycznym etatów w monopolach. Są tam pracownicy umysłowi, po części zaliczeni do listy płac robotniczych, t. zn., że część kosztów administracyjnych jest ukryta w kosztach eksploatacji. Wysokość procentowa zapomóg nie jest jednolita w różnych działach. Obniżenie pozycji na dodatkowych egzekutorów z 2.000.000 na 1.500.000 p. minister nazwał jawnie nierealne. Tak można powiedzieć z punktu widzenia fiskalnego. Chodzi jednak o to, że tempo egzekucji w takich warunkach gospodarczych nie może być zwiększone. **Wogóle gdy chodzi o zwiększenie dochodów skarbowych, zanadto wiele uwagi poświęca się zabiegom czysto fiskalnym, a zamało zwraca się uwagi na przekroczenia skarbowe w dziedzinie podatków konsumcyjnych i monopoli, oraz przy cłach.**

Potrącanie zaległych podatków z sum, należnych dostawcom za dostawy, nie jest rzeczą właściwą nie należy mięszać stosunku prywatno - prawnego ze stosunkiem publicznym. Dowodzi to, że normalna egzekucja nie daje dobrych wyników. Czasem podnoszenie ceny monopolowej, np. spirytusu nie daje spodziewanych wyników. Winą tu jest szmugiel i nielegalny wyrób spirytusu. Wysoka cena spirytusu zachęca do tajnego gorzelnictwa i innych sposobów omijania podatku. Obliczenia pokazują, że we wschodniej Małopolsce ogromnie **powiększył się procent sprzedaży spirytusu denaturowanego w stosunku** do sprzedaży spirytusu do picia. Normalnie ten procent wynosił 20, tymczasem w Kosowie procent ten podskoczył do 56, w Stanisławowie do 101, a w Żabiem do 136. **Nie można chyba przypuszczać, że ci huculi używają takiej masy maszynek spirytusowych do zapiekania sobie włosów.**

Najważniejsze znaczenie ma stan gospodarki w monopolach skarbowych. Gospodarkę tę cechują: a) zbyt wysokie koszty administracyjne; b) zbytnie i nierentowne rozszerzanie gospodarki monopolowej; c) tworzenie niepotrzebnych ogniw pośrednictwa; d) zbędne niekiedy wydatki rzeczowe; e) niedość planowa, często bezplanowa i narażająca skarb na duże straty działalności inwestycyjna. Monopole objawiają wzrost wydatków coraz większy w stosunku do wydatków ogólnych. Np. rozchody monopolu solnego w r. 1926-7 wynosiły 33 proc. wpływów ogólnych, obecnie preliminuje się 55 proc. Podobnie jest, choć w mniejszym stopniu i w innych monopolach. Jest to objaw wysoce niebezpieczny.

Tak zw. wolne składy soli, utworzone wbrew naszym protestom przed paru laty, **na które koncesje dawano różnym osobistościom politycznym, także i machérom, kosztowały przez 2 lata z górą 6 milj. zł., a teraz trzeba je znosić.** Najwyższa Izba Kontroli wskazuje na nadmierne wydatki na reklamę w monopolu tytoniowym: **różnym dziennikom dawano zaliczki na ogłoszenia,** z których wyrachowania zażądano wtedy, gdy przyszła kontrola. Monopol ten nabywał zbyt wielkie zapasy pomocniczych artykułów; np. **krakowska fabryka tytoniowa ma zapas opakowań do tytoniu Macedońskiego na 9 lat, do tytoniu Xanti na 56 lat, do tytoniu Kir ma, do „kiru" na 156 lat.** Budowa magazynu w Radomiu była zbyt kosztowna, przyczem okazał się cały szereg poważnych zaniedbań i nieprawidłowości; kierownikiem robót i wykonawcą planu był architekt powiatu radomskiego, **który był równocześnie udziałowcem i członkiem zarządu firmy, wykonywującej roboty.** Inne magazyny, zbudowane dla monopolu, okazały się nieodpowiednie. W Monasterzyskach kupiono plac pod budowę, za który płacono po 11 zł. 85 gr. za metr, gdy plac obok położony kosztował w r. 1927 po 3 zł. 47 gr. za metr.

Nie lepiej jest w Monopolu Spirytusowym. Niektóre wydatki są wprost groteskowe. **Po fabrykach monopolu urządzono np. stacje radjo - odbiorcze, które okazały się bezużyteczne i są nieczynne.**

Największe szkody przyniosła polityka inwestycyjna, niedość przezorna. Pod wytwórnie wódek w Krakowie i Lwowie kupiono place, nie przekonawszy się wpierw, czy znajdzie się dostateczna ilość wody. W Krakowie wydano przeszło 100.000 zł. na wiercenie studni artezyjskiej, którego musiano zaprzestać. Niwelacja terenu we Lwowie pochłonęła 660.000 zł. W Krakowie również zbyt późno szukano wody, a potem zamulono budowę. Kosztorysy fabryk we Lwowie i w Krakowie będą przy takiej gospodarce przekroczone z górą o 100 proc.

W końcu mówca wskazuje na fakt, że skarb zwlekał zbyt długo z regulowaniem swoich należności, a czasami reguluje je w zbyt oryginalnych warunkach. W r. 1924 skarb zobowiązał się, by zapobiec bezrobociu na Śląsku, zwrócić przemysłowcom, gdy ci chcieli zwolnić znaczniejszą ilość robotników, koszty świadczeń socjalnych w wysokości 1 milj. zł. Należność ta przez szereg lat nie została uregulowana, dopiero w czasie ostatnich wyborów załatwiono to w ten sposób, **że Górnośląski związek górniczo-hutniczy, przekazał 650.000 zł. do funduszów wyborczych B. B. i skarb tę sumę wypłacił.**

Wreszcie zapytuje mówca min. skarbu o ile prawdziwemi są pogłoski o zmianie statutu Banku Polskiego; uważałby taką zmianę za szkodliwą dla kredytu zagranicznego Polski.



## Kalendarzyk zebrań
### POSZCZEGÓLNYCH KOMITETÓW LIGI NARODÓW.

Sekretarjat Ligi Narodów zwołuje na miesiąc luty rb. zebrania następujących komitetów przy Lidze Narodów:

Dnia 2 lutego — komitet „trzynastu", który się zajmie reorganizacją sekretarjatu Ligi, dnia 5 lutego — komitet ekspertów w sprawach budżetowych (kwestja rozbrojenia), dn. 11 lutego — komitet ekspertów w sprawach policji weterynaryjnej, dn. 16 lutego — komitet ekonomiczny Ligi Narodów, wreszcie 23 lutego — zbierze się konferencja czekowa dla ujednostajnienia prawa czekowego. Ponadto w dniu 4 marca przewidziana jest konferencja przedstawiciel centralnych urzędów policji ze wszystkich państw świata, 16 marca zaś — europejska konferencja drogowa.

We wszystkich powyższych komitetach i konferencjach Polska reprezentowana będzie przez specjalnych delegatów.

## BAL SWIERKOWY.

Wiem już gdzie i wiem już kiedy
Wabi parkiet wdzięcznym błyskiem;
Jaka słodycz melodyjna
Wzniesie się nad głów ogniskiem.

Głowy płoną, oczy płoną,
Gwar, by z wiatrem zgadał bór się:
Bór świerkowy... bal świerkowy,
Choć w Dąbrowie i w Resursie.

Wiem już gdzie i wiem już kiedy
Rozjaśnia się duszę mroczną
I gdzie właśnie w tę sobotę
Będzie hucznie, będzie tłoczno.

Pod igliwiem ciemnem świerka
Wzrok czyjś czyjeś oczy spotka...
Pod świerkami w głuszach boru
Tajemnica leży słodka.

Świerk naszy was w Resursie
Szeptów w północ k[illegible]
Tajemnicę może zdradzi
I najmilsze szepnie słowo.

Może bajkę o miłości
Drzew i kwiatów wam opowie...
Jaki z tego będzie skutek? —
Któż to zgadnie i któż to wie?

(Ć.)

## Karnawał a moda.

Przeżywaliśmy już kryzys mieszkaniowy, bankowy, węglowy, budowlany, poraz pierwszy zapewne przechodzimy kryzys toaletowy.

I gdyby ekonomiści zdawali sobie dokładnie z jego doniosłości sprawę, napewno zrobiliby wszystko, ażeby mu zapobiec.

Rok stary pełen wulkanicznych, atmosferycznych i politycznych wstrząsów odszedł w nicość bez żalu, a rok nowy powitały nie wystrzały szampana, ale hasła wyrzeczenia się, oszczędności i ograniczeń zabawy i humoru.

Bo i skąd ma być humor pięknej pani, kiedy ma się bawić w starej sukni. Jeśli dawne „bon mot" brzmiało: z tyłu kokarda a z przodu tancerz, dziś potrzebny byłby cały tuzin tancerzy ażeby dorównać obwodowi tegorocznej sukni balowej. Moda była zawsze nielogiczna i przeciwna zdrowemu rozsądkowi, co zresztą stanowi jej odrębny wdzięk. Otóż w tak ciężkiej chwili, jak obecna, propaguje ona suknie wieczorowe długie do ziemi, i mające po dziesięć metrów obwodu, a widziałam i taką, na którą zużyto trzydzieści metrów tiulu.

Mówiło się niedawno, że jeden mężczyzna nie jest w stanie ubrać eleganckiej pani, że potrzebne jest w tym celu całe towarzystwo akcyjne, i cóż ma począć biedna istota, kiedy pobyt na akcje znikł i najpoważniejsi członkowie zarządu usuwają się ze spółki. Biedne ofiary tych zaburzeń finansowo - ekonomicznych ze smutku spowijają się w powłóczyste szaty z czarnego velour'u, lub w fałdy błękitnej georgetty i lśniącego satin.

Dzisiejsza sala balowa rozbłękitniła się jak niebiosa a panowie w ogoniastych frakach wyglądają jak szatani, wiodący na pokuszenie owe niebieskie istoty. Ale ta wizja niebieska nie rozwiązuje smutnej rzeczywistości.

Piękna pani zdobyła się z wielkim wysiłkiem na jedną suknię balową, ale przecież nie sposób tańczyć przez cały karnawał w tej samej sukni, — pozbawia to największej podniety balowej: zazdrości przyjaciółek. „Nagi jest bogaty w pomysły" mowi stare przysłowie, to też i pani przyszła genjalna myśl do głowy: udaje cierpiącą i jedzie do Zakopanego lub Krynicy. Tamtejsze damy nie znają jej zeszłorocznych toalet, można więc śmiało przemycić suknię z czarnej georgetty z poprzedniego sezonu, która jest przedłużona szeroką falbaną i odświeżona nowem sortie z szmaragdowego velour'u, przybranego czarnem futrem.

Śnieg przytem jest świetnem tłem dla mody pięknej pani i daje jej możność pokazania się w barwnych pull-overach i zgrabnych spodenkach. Nie darmo paryski dyktator mody przepowiada w swych odczytach przejście od spódniczek długich do jupecullotte.

W zimie widzimy to na nartach, w losie na plaży w barwnych pyjamach.

Strzeżcie się panowie, ażeby kobiety nie zaczęły chodzić w spodniach.

H. Z.

# Z działalności „Patronatu" nad więźniami
## w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W ub. wtorek w sali sądu grodzkiego w Sosnowcu odbyło się walne zebranie członków „Patronatu" nad więźniami, działającego w obrębie Sądu okręgowego.

Zebranie zagaił przes Sądu okręgowego p. F. Opęchowski prosząc na przewodniczącego notarjusza p. Szczepkowskiego, a na sekretarza p. Pstrokowskiego.

Następnie, jako prezes tymczasowego zarządu p. F. Opęchowski zreferował dotychczasową działalność „Patronatu". Ze sprawozdania wynika, że „Patronat" powstał z inicjatywy b. prokuratora Sądu okr. w Sosnowcu p. Krychowskiego i obecnego prokuratora Sądu p. Dobromęskiego. Terytorjalnie działalność „Patronatu" obejmuje 3 powiaty: Będziński, Zawierciański i Olkuski. Staraniem „Patronatu" urządzona została dla więźniów wilja, a poza tem zarząd udzielił 45 więźniom i ich rodzinom zapomóg pieniężnych. Dzięki zabiegom prokuratora Dobromęskiego 70 zwolnionych więźniów otrzymało posady w miejscowych kopalniach i fabrykach.

Sprawozdanie kasowe składał wicekomisarz Kasy chorych p. W. Wrzeszcz. Obroty kasowe w czasie sprawozdawczym wyniosły 1271 zł. 50 gr. Saldo w dniu sprawozdania wyniosło 13 zł. Do „Patronatu" wpływały również ofiary w naturze.

Po sprawozdaniach dłuższy, niezmiernie interesujący referat na temat „Więzienie a społeczeństwo", wygłosił p. prokur. Dobromęski.

Po referacie i krótkiej dyskusji przystąpiono do wyborów władz „Patronatu". Do zarządu wybrano: prezesem — p. F. Opęchowskiego, członkami: prokur. Dobromęskiego, ks. prob. F. Plenkiewicza, sędz. E. Salaka, dyr. dr. A. Likiernika, p. Klimasównę, H. Almstaedta, mec. Borowskiego, kom. W. Kuźniaka, dr. Melodystę. Zastępcami pp.: dr. Wittkowskiego, p. Z. Kowalską, Lubelskiego, J. Oskólskiego.

Do komisji rewizyjnej pp.: kom. M. Wąsowicza, notarj. Szczepkowskiego, B. Janickiego. Zastępcami pp.: H. Ornowskiego i sędziego Wojnikonisównę.

Okręgowemi kuratorami wybrano: p. Klimasównę i sędziego Wojnikonisównę.

Kuratorów dzielnicowych powoła zarząd.



# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

**28** Środa — **Dziś** Objawienie P. M.
**Jutro** Franciszka B.
Wschód słońca 7 m. 23.
Zachód „ 16 m. 14.

## Kinoteatry w Zagłębiu

**wyświetlają dziś:**

Kino „Zagłębie" — „Dzieje małżeńskie".
Kino „Place" — „Pokusa".
Kino „Czary" — „Wiking".



## PROGRAM RADJOWY

**KATOWICE.**

**ŚRODA 28 STYCZNIA 1931 R.**

11.40 — Przegląd prasy Krajowej. P.A.T. (P. R. Warszawa). 11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, zapowiedź programu na dzień bieżący. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.20 — Przerwa. 15.00 — Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). 15.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 15.35 — Intermezzo muzyczne. 15.50 — Odczyt p. t „Polska w przededniu Wielkiej Wojny" — wygł. dr. W. Sokolnicki. 16.15 — Kwadrans dla najmłodszych i program dla dzieci starszych (P. R. Warszawa). 16.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „Humor w medycynie" wygł. Dr. Henryk Mierzecki (P. R. Lwów). 17.45 — Koncert orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. W programie muzyka polska. 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu nad zień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.15 — Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu „Gospodyni śląska". 19.40 — Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). Po dzienniku, komunikaty sportowe. 20.00 — „Świat poza naszemi zmysłami" — wygł. Inż. Kiełpiński (Warszawa). 20.15 — Audycja literacka z Krakowa: „Na wiejskim podwórku" — pióra Jerzego Ronarda Bujańskiego i Jana Wiktora. 21.00 — Lekki wieczór hiszpański (P. R. Warszawa). 22.00 P. Mieczysław Smolarski wygłosi feljeton p. t. „Z Walezjuszem na Wawelu" (P. R. Warszawa). 22.15 **Krótki recital skrzypcowy (P. R. Wilno).** 22.50 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi Dyrektor Programów Polskiego Radja w Katowicach — Stefan Tymieniecki.

## Teatr Polski w Katowicach

**REPERTUAR.**

Środa 28 bm. — „Orlow" (premjera) — godz. 19.30.

Piątek, dnia 30 b. m. — „Orlow" o godzinie 19.30.

Sobota, dnia 31 b. m. — „Szwejk" o godzinie 19.30.

Niedziela, dnia 1 lutego — „Szwejk" popołudniu o godz. 15.30

Niedziela dnia 1 lutego — „Papa kawaler" o godz. 19.30.

Poniedziałek dnia 2 lutego — „Opowieści Hoffmanna" o godz. 13.30.

Poniedziałek dnia 2 lutego — „Orlow" o godz. 19.30.

× **ZE ZWIĄZKU „ODRODZENIE".** W dniu 25 bm. odbyło się walne zebranie członków chrześcjańskiego Związku młodzieży pracującej „Odrodzenie" w Sosnowcu pod przwodnictwem p. St. Okrajniego. Po sprawozdaniu z działalności zarządu i komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali pp.: prezes St. Pasierb, wiceprezes B. Zaslawski, sekretarz St. Okrajni, zast. Ir. Chmurówna, skarbnik St. Małysa, gospodarz W. Wnuk, zast. G. Okrajnia, komendantka H. Dolówna, zast. K. Gajdziakówna. Komisja rewizyjna: pp. W. Kurdziel, Z. Grytner i St. Warkoczyńska. W końcu uchwalono urządzić w dniu 1 lutego rb. wieczorek taneczny.

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.** Zebranie członkiń sekcji gospodarstwa domowego (Związek pań domu) odbędzie się w czwartek 29 bm. o godz. 4 popoł. w kasynie fabryki Hulczyński. Na porządku dziennym: sprawozdanie zarządu i referat „O racjonalnej oszczędności". Wstęp mają wszystkie osoby, interesujące się sprawami gospodarstwa domowego.

× **WZMOCNIENIE KONTROLI NA POCZCIE.** W związku z nadużyciami, wykrytemi w ostatnich czasach w szeregu urzędów pocztowych, zaprowadziły naczelne władze pocztowe specjalną obostrzoną kontrolę funkcjonarjuszy, mających dostęp do listów i przesyłek. W związku z tem uzgodniany jest obecnie stale stan liczebny wysyłanych i odbieranych listów przez przesyłanie wykazów zamiennych między poszczególnemi urzędami. W razie wykrycia jakichkolwiek nieścisłości, personal ambulansowy jest natychmiast zmieniany. Obliczanie listów odbywa się komisyjnie w obecności kilku osób, tak, że nie może być mowy o jakichkolwiek nadużyciach. Celem zapobieżenia naruszaniu listów w czasie jazdy koleją, wprowadzone zostały specjalne komisje kontrolne, które przenosząc się z miejsca na miejsce, przeprowadzać będą niespodziewanie lustrację przesyłek pocztowych i listów.

## Teatr miejski
### W SOSNOWCU.

**Dziś dnia 28 stycznia** o godz. 8.15 w Dąbrowie w sali kina „Kometa" zespół teatru miejskiego odegra świetną, pełną humoru farsę w 3 aktach **„Grzeszna noc"**, która dzięki doskonałej grze artystów zyskała sobie ogromne powodzenie, ściągając stale tłumy widzów. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Pietrzaka.

**„GRZESZNA NOC"** powtórzoną zostanie na scenie teatru w Sosnowcu w czwartek, dnia 29 b. m. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych (od 2.50 do 80 gr.). Lekka ta i beztroska komedja daje bywalcom teatru prawdziwe wytchnienie po całodziennych troskach, a świetna gra zespołu, oraz piękne dekoracje składają się na artystyczną całość.

**„PAN TOPAZ"** ukaże się raz jeszcze po cenach popularnych w piątek, dnia 30 b. m. o godz. 8.15 wiecz. Komedja ta, mimo że traktuje o bolączka doby współczesnej, perli się humorem i finezją na jaką stać autorów francuskich i jest jedną z najlepiej granych i ciekawszych sztuk bieżącego sezonu, zapełniając salę teatru doborową publicznością.

**W sobotę, dnia 31 b.m.** ukaże się poraz pierwszy świetna farsa spółki autorskiej Will'a Eevans i Valentine p. t. **„Beczki złota"**. Jest to groteska w świetnym stylu, w której autorzy każą arcymiłej parze małżeńskiej w sposób niezwykle zabawny wywalczyć sobie pozycję społeczną, opartą na wymykającym im się co chwila z rąk multimiljonowym spadku. Role główne odtworzą pp. Niczewska i Relski w otoczeniu pp. Kosieradzkiej, Kossakowskiej, Horowicza, Kowalskiego, Szablowskiego, Grudniewskiego i innych, przygotowujących swoje role pod wytrawną ręką reżysera A. Piekarskiego. Sztuka otrzyma nowe dekoracje, które podniosą miły jej nastrój. Bilety wcześniej do nabycia w składzie materjałów piśm. p. Czechowskiego.

**Zniżki w teatrze miejskim.** Dowiadujemy się celem uprzystępnienia jaknajszerszym kołom korzystania z widowisk teatralnych, dyrekcja teatru wprowadza z dniem 1 lutego b. r. 20-procentowe zniżki od normalnych cen biletów dla pracowników wszystkich instytucyj, posiadających bloki kredytowe, które wydaje kancelarja teatru w godzinach od 10 do 1-ej i od 5 do 8-ej.

### REPERTUAR.

**Środa dnia 28 b. m.** w Dąbrowie Górniczej (kino „Kometa") — **„Grzeszna noc".**

**Czwartek dnia 29 b. m.** w Sosnowcu „Grzeszna noc" (ceny popularne).

**Piątek dnia 30 b. m.** w Sosnowcu „Pan Topaz" (ceny popularne).

**Sobota dnia 31 b. m.** w Sosnowcu — „Beczki złota" (premjera).

Początek o godz. 8 m. 15.

× **BAL ŚWIERKOWY W DĄBROWIE.** Jak już nadmienialiśmy, w nadchodzącą sobotę odbędzie się w efektownie przybranych salach resursy w Dąbrowie wspaniały bal świerkowy.

Tradycyjna zabawa, mająca ustaloną opinję wśród sfer towarzyskich nietylko Zagłębia, lecz także Górnego Śląska i sąsiednich powiatów, gromadzi zawsze liczną inteligencję i pozostawia jaknajlepsze wspomnienia.

Ponieważ organizatorzy dokładają dużo starań, aby i obecny bal dostarczył uczestnikom wiele miłych wrażeń i umożliwił naprawdę wesołe spędzenie czasu impreza wywołała, jak zwykle, duże zainteresowanie w szerokich kołach inteligencji, wybierającej się gremjalnie na wspomniany bal.

× **KONCERT I ZABAWA.** Towarzystwo śpiewacze „Lira" przy hucie Milowice w Sosnowcu urządza w dniu 1 lutego r. b. o godz. 21 w sali kasyna huty Milowice przy ul. Francuskiej 3 koncert pod batutą prof. Powiadowskiego, a następnie zabawę karnawałową. Wstęp zł. 4. Wejście za zaproszeniami.

Całkowity dochód przeznacza się na bezrobotnych pracowników umysłowych.

× **W SPRAWIE CEN.** Wobec niestosowania się przez niektórych sprzedawców do cen ustalonych przez komisję cennikową na artykuły spożywcze, władze komunikują za naszem pośrednictwem, aby w wypadku stwierdznia przez kupujących takich faktów zwracały się o interwencję do policji. W dniu wczorajszym podobno ceny w Sielcu na targu były wyższe, aniżeli w Sosnowcu.

# Wrzący kocioł samorządu czeladzkiego.

**8-GODZINNE POSIEDZENIE. — ZMIANA SEKRETARZA. — POLICJA NA SALI OBRAD. — AKCJE TRAMWAJOWE. — UZUPEŁNIĆ, CZY NIE UZUPEŁNIĆ ZARZĄD. — SPRAWOZDANIE KOMISJI REWIZYJNEJ. — WNIOSEK O DOCHODZENIE DYSCYPLINARNE PRZECIW BURMISTRZOWI.**

Onegdaj odbyło się w Czeladzi jedno z najburzliwszych posiedzeń Rady miejskiej, przyczem niezwykłem w historji miejscowego samorządu jest **fakt wezwania policji,** celem uśmierzenia rozgorączkowanej i rozkrzyczanej galerji, która przepełniając salę obrad, żywo reagowała na każde gorętsze przemówienie radnych. Z chwilą otwarcia posiedzenia przez przewodniczącego, przy pełnym komplecie radnych, już dało się zauważyć **pewne podniecenie** zarówno wśród grupy B. B., jak i P. P. S., oraz Zjednoczenia, co tłomaczyć należało oczekiwaniem ważnych uchwał. Na wstępie burmistrz odczytał zrzeczenie się radnego P. P. S. Boguckiego, na miejsce którego wprowadzony został zastępca Teperek, oraz pismo Związku pracowników miejskich o wycofania z porządku dziennego sprawy wypłacania 13 pensji. Porządek zatem uległ modyfikacji ponieważ, jako pnkt 10 wstawiono sprawozdanie miejskiej komisji rewizyjnej.

Po krótkiem przemówieniu burmistrza, wyjaśniającem potrzebę zmiany obecnego sekretarza Rady, który według burmistrza nie odpowiada zadaniu, **fałszując rzekomo protokóły,** przemawiali pp. Zarychta i Spyrzyński. Pierwszy podkreślił, że protokuły zawsze były zgodne z prawdą więc zarzut burmistrza jest niesłuszny, drugi zaś przedstawił sprawę wystawienia przez miasto **weksli na sumę większą o 150 zł.**

Wywołało to tak gorącą debatę, że w pewnej chwili **wzburzona także galerja zahuczała, a prezydjum telefonicznie wezwało policję.** W międzyczasie jednak nastąpiło uspokojenie, tak że interwencja przybyłej policji okazała się zbędną, w charakterze jednak prywatnym ta ostatnia pozostała na sali do końca posiedzenia.

Po pewnem uspokojeniu Rada większością przyjęła odczytany protokół, oraz dokonała wyboru nowego sekretarza. Na wniosek r. Nieszporka, sekretarzem znaczną większością głosów wybrany został **r. Kula,** który zajął miejsce przy stole prezydjalnym. Sprawę przyjęcia statutu emerytalnego pracowników miejskich na wniosek referenta p. Lorka, odroczono do następnego posiedzenia. przyczem w międzyczasie radni otrzymają odpisy tegoż, celem należytego zapoznania się.

Nowa burza na sali wybuchła przy omawianiu sprawy wykupna przypadających dla miasta **IV emisji akcji tramwajowych,** przyczem burmistrz zgodnie z odczytaną propozycją samorządów Zagłębia, proponował wobec braku pieniędzy, **odstąpienie** akcji sejmikowi i miastom Sosnowcowi, Dąbrowie i Będzinowi. Radni w szeregu przemówieniach stwierdzali, **że odstąpienie prawa do akcji jest wyraźną stratą dla miasta,** żądali poczynania jeszcze kroków, celem zdobycia gotówki, czyniąc przytem gorzkie uwagi pod adresem sejmiku, który gwarantował na ten cel pomoc finansową, cierpkie uwagi zarządowi miasta, **zarzucając mu nieudolność w uzyskaniu pożyczki.** W rezultacie wybrano komisję w osobach r.r. Horzelski, Pawełczyk i Nieszporek, która wspólnie z burmistrzem będzie interwnjować u władz nadzorczych, lub poczyni inne uwagi. byleby tylko akcje pozostały w Czeladzi.

Punkt 5 obrad odpadł, wobec czego radni uchwalili szereg statutów podatkowych na rok bieżący, oraz **po zapoznaniu się z rozpaczliwą sytuacją finansową straży ogniowej,** uchwalili przyjść jej z pomocą, z zabezpieczeniem interesów miasta.

Gorące obrady wywołała znowu sprawa uzupełnienia zarządu miasta, przyczem punkt ten rozpatrywano jako 2 oddzielne części — wybór w. burmistrza, oraz dwóch ławników. Zarówno wybór r. burm., jak ławników **nie doszedł do skutku,** większość bowiem radnych wychodziła z zupełnie słusznego założenia, **że dokąd zawieszeni ławnicy nie są przez władze złożeni z urzędu, nie można dokonać wyboru.** Postanowiono też przebywającego w Zakopanem w. burm. Bergera wezwać do urzędowania w ciągu 2 tygodni, w razie zaś nieusłuchania wezwania na następnem posiedzeniu dokonać wyboru komisji, która ma wyjechać do województwa, w sprawie akcji tramw. polecono zażądać od władz jeknajszybszego zlikwidowania dochodzenia przeciwko zawieszonym ławnikom.

W trakcie dyskusji B. B. zgłosiło nawet kandydaturę p. Jana Miodyńskiego na w. burm., która oczywiście ze względu na przyjęcie powyższego wniosku, była nieaktualną. B. B. miało również przygotowane kandydatury na ławników, którymi mieli zostać pp. Losck i Gawron. Prędko i spokojnie przeszła uchwała o zapłaceniu za 2 tygodniowy urlop p. w. o. burm. Spyrzyńskiemu.

Jeszcze jedną burzę w szklance wody rozpętało sprawozdanie komisji rewizyjnej. Z prawdziwem zdumieniem Rada dowiedziała się, że protokółem komisji, podpisanem przez członków pp. Łabuza i Stachurę, nie zgadza się przewodn. p. Lorek, który odczytał swoje zastrzeżenia. Na zarzuty i wnioski komisji, bardzo obszerne oświadczenie odczytał burmistrz, oraz ławnik Spyrzyński, przyczem dyskusja przeciągnęła się do późnej nocy.

Ze względu na ważność spraw, tyczących się gospodarki, protokół komisji rew. omówimy w osobnym artykule. W wyniku dyskusji wypłynęły dwa wnioski: B. B. — **o przyjęcie do wiadomości zastrzeżeń p. Lorka,** uzgodnionych z p. Zadrożnym, oraz P. P. S. **o skierowanie sprawy do władz nadzorczych, celem przywrócenia stanu prawnego w Magistracie i wytoczenia dochodzenia dyscyplinarnego burmistrzowi".**

Zarówno pierwszy, jak i drugi wniosek **uzyskały po 12 głosów** za i przeciw, przyczem przewodn. wstrzymał się od głosowania. **Nie wiadomo więc czy obydwa zostały przyjęte, czy też odrzucone.**

Po godz. 2 w nocy, wymęczeni do niemożliwości, radni z ulgą opuszczali salę obrad. Do końca również wytrzymała galerja, co świadczy o niesłychanie burzliwem, a niemniej interesującem przebiegu posiedzenia.

# O zmianę systemu

## nakładania kar administracyjnych.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że podjęta przez ministra Składkowskiego akcja sanitarno-porządkowa przyniosła dodatnie wyniki i przyczyniła się do usunięcia tak zakorzenionego niechlujstwa i brudu. Zrozumiała rzecz, iż początkowo konieczna była w tej akcji pewna presja i sankcje karne, inaczej bowiem w naszych warunkach zamierzenie nie dałoby należytego wyniku.

Obecnie fakt podniesienia ogólnych warunków zdrowotnych i czystości jest powszechnie znany i okoliczność ta spowodowała, że w roku ubiegłym władze centralne wydały zarządzenie, aby ze względu na osiągnięte wyniki akcja sanitarno-porządkowa prowadzona była **w łagodniejszej formie,** t. j. aby możliwie unikano nakładania kar, a kontynuowano akcję za pomocą **częstych lustracyj i wydawania stosownych zarządzeń.**

Tymczasem ludność skarży się nam, iż w niektórych miejscowościach **system kar jest nadal w całej rozciągłości stosowany,** bez uprzednich ostrzeżeń i poleceń, a nawet bez wiedzy właściciela, który dopiero z zawiadomienia starostwa dowiaduje się o należytej na niego grzywnie za przekroczenie przepisow sanitarno-porządkowych. Zdaje się, iż o każdym wypadku sporządzenia protokułu zainteresowany właściciel, względnie dozorca powinien być zawiadomiony, tymczasem jest inaczej, co wywołuje zrozumiałe skargi i rozgoryczenie, zwłaszcza, że **kary są duże,** a w dzisiejszych ciężkich czasach grzywna, w wysokości kilkudziesięciu złotych jest karą bardzo dotkliwą.

Sądzimy, iż w obecnych warunkach akcja sanitarno-porządkowa nie powinna być tak bezwzględnie traktowana, a trudno uwierzyć, aby, jak twierdzi jeden ze skarżących się, protokuły robione dlatego, iż każdy posterunkowy musi okazać odpowiednie wyniki swej pracy.

Może starostwo zechce zwrócić uwagę na wspomniane skargi i wyda stosowne zarządzenie w kierunku złagodzenia zbyt surowego postępowania w akcji sanitarno-porządkowej.

# DZIAŁALNOSC POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYZA

## w województwie Kieleckiem.

Od zarządu oddziału P. C. K. na powiat Będziński otrzymaliśmy następującej treści pismo:

Dnia 25.1 r. b. odbyło się w Kielcach posiedzenie Komitetu okręgowego P. C. K. częściowo pod przewodnictwem prezesa wojewody Paciorkowskiego, częściowo wiceprezesa dr. Rydera z Sosnowca. Po uzupełnieniu prezydjum Komitetu wyborem p. kpt. Chmury na miejsce p. nad. Wojtowicza, który zrezygnował z piastowanego mandatu, odczytano i przyjęto protokuł ostatniego posiedzenia oraz rozpatrzono i zatwierdzono budżet okręgu kieleckiego P.C.K., a także budżety wszystkich oddziałów z poprawkami poczynionemi przez zarząd okręgu. Budżety wykazują olbrzymią rozpiętość od 1.100 zł. — 106.000 zł. rocznie, przyczem **najwyższy budżet i przewyższający sumę budżetów wszystkich pozostałych 18 oddziałów wchodzących w skład kieleckiego okręgu, przedstawił zarząd oddziału P. C. K. na powiat Będziński.**

Jednocześnie omówiono szczegółowo program prac całego okręgu na 1931 r., który obejmuje **szkolenie drużyn sanitarnych, sióstr miłosierdzia, powiększenie zasobów materjałowych pogotowia, tworzenie kół młodzieży P. C. K. i cały szereg innych spraw.**

P. wojewoda Paciorkowski podkreślił również konieczność rozwinięcia prac pokojowych o charakterze samarytańskim, szczególnie przy obecnym kryzysie gospodarczym, który powoduje nędzę w szerokich masach bezrobotnych. Przytem okazało się, że oddział na powiat Będziński najbardziej rozwija tę działalność prowadząc stację opieki nad dzieckiem i matką, dokarmiając dzieci bezrobotnych, wysyłając pielęgniarki do domów chorych, przewożąc chorych samochodem sanitarnym i t. p. spełniając jednocześnie wszystkie zadania, które przewidziane są dla oddziału przez zarząd główny i zarząd okręgu. Po załatwieniu kilka spraw bieżących, posiedzenie zakończono.

**Zarząd oddziału na powiat Będziński** prosi o składanie ofiar w postaci obuwia, nienoszonych części odzieży i bielizny, nieużywanych już w domu, a któremi można będzie pokryć niejedno gołe ciałko lub bose nóżki, marznące w nieopalonych izbach bezrobotnych.



## Z walnego zebrania „TAL"

### W SOSNOWCU.

W dniu 17 bm. w lokalu szkoły handlowej Płockiego odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa artystyczno-literackiego w Sosnowcu. Zebraniu przewodniczył p. G. de Martin, protokół prowadził p. prof. J. Araszkiewicz.

Przed przystąpieniem do porządku obrad prezes p. Czarnomski uczcił w słowach ciepłych pamięć zmarłych ostatnio członków Towarzystwa śp. Z. Rychtera i prof. Kwinty.

W porządku obrad p. Czarnomski złożył sprawozdanie z działalności zarządu Towarzystwa, omawiając między innemi prace Towarzystwa przy urządzaniu wystaw obrazów i wystawianiu szopki Zagłębia. Sprawozdanie kasowe złożył p. E. Jaworzyński.

Walne zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu zarządowi i wyraziło podziękowanie skarbnikowi na wniosek komisji rewizyjnej za wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych.

Wybrany na walnem zebraniu zarząd Towarzystwa ukonstytuował się następująco: prezes — p. Br. Górecki, wiceprezes — p. T. Czarnomski, sekretarz— p. J. Araszkiewicz, skarbnik — p. G. de Martin, zast. skarbnika — p. E. Jaworzyński, kierownik sekcji malarskiej — p. prof. Rembertowski, członkowie zarządu — p. W. Araszkiewicz, p. prof. W. Wyspiański, p. prof. Ocioszyński, p. St. Zych. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Pawela, Peucker i inż. Szydłowski.

W wolnych wnioskach walne zebranie przekazało nowowybranemu zarządowi szereg uchwał i dezyderatów, zmierzających do spotęgowania działalności artystycznej Towarzystwa w zakresie literatury i malarstwa.

---

× UPRAWNIENIA WOJEWODÓW WZGLĘDEM ORGANÓW UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik w sprawie organizacji i funkcjonowania instytucyj ubezpieczeń społecznych. W okólniku wyjaśniona jest sprawa wpływu administracji zdrowia publicznego i wojewodów na sprawy ubezpieczeń społecznych. Jak wynika z wyjaśnienia Ministerstwa, uprawnienia wojewodów mają zastosowanie do spraw ubezpieczeń społecznych, z wyłączeniem udziału wojewodów w posiedzeniach kolegjalnych organów ubezpieczeń.

× RECEPTY MUSZĄ BYĆ PISANE CZYTELNIE. Ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o wydawaniu z aptek środków lekarskich, które — jak się spodziewać należy — zapobiegnie na przyszłość rozmaitych tragicznym pomyłkom. Mianowicie rozporządzenie to ustala, że apteki powinny stale otrzymywać dostateczną w stosunku do ich działalności ilość wszystkich objętych przez farmakologję środków i odczynników analitycznych, oraz te środki, których utrzymywanie jest nakazane specjalnem rozporządzeniem. Recepty powinny być napisane pismem czytelnem, a w razie gdyby podpis zapisującego był nieczytelny powinien być powtórzony na druku, bądź też ręcznem pismem czytelnie. Każda recepta, na podstawie której jakikolwiek środek został wydany, powinna być przez aptekę zatrzymana i podpisana przez wykonującego ją, oraz przechowywana przez trzy lata. Recept przyjętych przez aptekę do wykonywania nie wolno pokazywać nikomu, oprócz osobom, które je zapisały, chorym, którym były wydane i ich pełnomocnikom. oraz władzom nadzorczym.

## Projekt ustawy

### O PRAWACH I OBOWIĄZKACH LEKARZY.

Departament zdrowia Min. spraw wewnętrznych opracował projekt ustawy o praktyce lekarskiej, zmieniający istniejące dotąd przepisy o obowiązku lekarza co do udzielania pomocy w nagłych wypadkach choroby.

Dotąd nie było zasadniczo obowiązku zmuszającego, lekarza do udzielania pomocy w nagłym wypadku. W przyszłości lekarz, do którego zwrócono się o pomoc w nagłym wypadku, nie będzie mógł jej odmówić, pod rygorem odpowiedzialności karnej.

Również zmienia projekt ustawy istniejące przepisy w sprawie zachowania tajemnicy zawodowej, która nie była dotychczas ściśle przestrzegana i niejednokrotnie domagano się od lekarzy składania zeznań w sądzie w sprawach, związanych z ich praktyką zawodową. Projekt ustawy rozciąga na lekarzy postanowienia art. 101 postępowania karnego, wobec czego nie będzie wolno przesłuchiwać w sądzie lekarzy jako świadków w kwestjach, z któremi zapoznali się w gabinecie lekarskim. Odnośny artykuł dotyczył dotąd tylko spowiedzi przed duchownymi.

× **EMIGRACJA DO ARGENTYNY.** Emigranci robotnicy rolni pragnący wyjechać do Argentyny, mogą otrzymać od Urzędu emigracyjnego zaświadczenia na uzyskanie paszportu emigracyjnego, oraz wizy argentyńskiej. Rzemieślnicy winni posiadać 150 dolarów amerykańskich poza kwotą na opłacenia karty okrętowej i wpłacenie wiz konsularnych. Rodziny rolnicze u dziećmi, o ile wykażą się posiadaniem 300 dolarów amerykańskich, oprócz kwoty potrzebnej na opłacenie kosztów przejazdu i wiz, mogą również otrzymać tak zaświadczenie na paszporty emigracyjne, jak i wizy argentyńskie, jednak na podstawie każdorazowej decyzji Urzędu emigracyjnego. Osoby, które były już w Argentynie i zamierzają tam powrócić, mogą otrzymać bezpłatną wizę argentyńską, o ile posiadają t. zw. cedułę identyczności, wydaną w Argentynie, oraz argentyńskie świadectwo moralności (buena conducta). Emigranci, udający się do Paragwaju przez Argentynę, otrzymują tranzytowe wizy argentyńskie bezpłatnie.

× **Z ŻYCIA SZACHISTÓW.** Dnia 31 bm. o godz. 7 wieczorem w cukierni Warszawskiej w Sosnowcu w lokalu klubu szachowego odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków Stow. zwolenników gry szachowej. Na porządku dziennym są aktualne sprawy bieżące, zorganizowanie kursu szachowego, oraz ustalenie listy graczy w simultance z mistrzem Rubinsteinem. Kandydaci do gry z Rubinsteinem proszeni są o stawienie się na zebranie, oraz wpłacenie skarbnikowi kwoty zł. 8 za udział w tym turnieju.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** W ub. poniedziałek w południe na cmentarzu w Zagórzu obok grobu śp. ks. Strzeleckiego, b. wikarego parafji Zagórze, który poniósł śmierć w tragicznym wypadku samochodowym wraz z ks. Zamoyskim, znaleziono napół zmarzniętą dziewczynę, jęczącą z bólu. Jak się okazało była nią 17-letnia Kazimiera Piętra z Sosnowca (Wawel 3), która usiłowała popełnić na cmentarzu samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie. Jako powód usiłowania samobójstwa Piętówna podała żal po śmierci ks. Strzeleckiego, który w swoim czasie był jej prefektem i opiekował się nią.

× **KRADZIEŻ.** Z mieszkania Lajndli Altham w Dąbrowie (Okrzei 33) skradziono palto męskie i garnitur wartości 285 zł. Złodzieje dostali się do mieszkania przez wyłom w ścianie.

## Tępienie radjopajęczarzy

### W ZAGŁĘBIU.

Na terenie Zagłębia do niedawna radjopajęczarzami właściwie nikt się nie zajmował. O dczasu, do czasu, tu i ówdzie przypadkowo ujawniono nielegalnego słuchacza audycyj radjowych, poczem sprawę kierowano na drogę sądową i w rezultacie radjopajęczarz płacił minimalną karę, lub też udawało mu się wykręcić.

Wszystko to zabierało dużo czasu, a efekt walki z radjopajęczarzami był żaden.

Obecnie sprawa ta weszła na inne tory, bowiem dyrekcja Polskiego Radja opierając się na danych porównawczych z różnych miejscowości kraju, jak również biorąc pod uwagę stan zaludnienia Zagłębia, przyszła do przekonania, iż liczba legalnych radjosłuchaczy jest na naszym terenie niewspółmiernie mała. Postanowiono przeto podjąć skuteczną walkę z radjopajęczarstwem i w tym celu wydelegowano do Zagłębia specjalnego kontrolera, którego zadaniem jest ujawnienie nielegalnych radjosłuchaczy, przyczem kontroler nie kieruje sprawy do sądu, lecz do starostwa, które w drodze administracyjnej nakłada na winnych dotkliwe kary.

Ostatnio w wydziale karnym starostwa jest spora ilość tego rodzaju spraw, a ponieważ kontroler Polskiego Radja stale będzie lustrował teren Zagłębia i zbierał potrzebne informacje, niewątpliwie ilość radjopajęczarzy spadnie do minimum, gdyż wobec wysokich kar nie opłaci się korzystać z niezarejestrowanego radjoodbiornika.

# Krwawa walka na noże

## na tle wzajemnych porachunków.

Znani na bruku Zawiercia awanturnicy, bracia Stanisław i Józef Adamczykowie, ul. Polna 4, oddawna mieli nieuregulowane porachunki osobiste z innym „kawalerem argentyńskim", Leonem Ziębą, ul. Wesoła 16.

Onegdaj w godzinach po.udniowych Adamczykowie postanowili dać folgę swej nienawiści i zemście na Ziębie i już obok przejazdu kolejowego zaczepili go. Zięba nie skory był do bójki z dwoma nie pozbawionymi siły i animuszu braćmi i wolał pośpieszyć do domu.

Adamczykowie nie dali jednak za wygraną, dopędzili go w pobliżu Domu ludowego, gdzie od słów rychło doszło do czynów. Napastujący bracia Adamczykowie puścili w ruch kije i noże. Napadniętemu przyszedł z pomocą krewny jego, Jan Trepka. Po chwili walki zapaśnicy przedstawiali przeraźliwy widok: tworze pokrajane nożami, głowy poranione kijami, wszyscy tak okrwawieni i poszarpani, że ich poznać nie było można.

Na przeraźliwe krzyki nadbiegli bezrobotni, którzy o tym czasie zebrali się w Domu ludowym po odbiór zasiłków. Nadbiegła również policja.

Ale dopiero po dłuższej chwili, z trudem, udało się rozwścieczonych zapaśników uśmierzyć. Trepkę i Ziębę, bardzo ciężko poranionych, po nałożeniu im opatrunków przewieziono do szpitala Kasy chorych. Adamczyków narazie odprowadzono do aresztu.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Współpraca między Gdynią a Gdańskiem.

W sferach miarodajnych rozważane są obecnie możliwości ścisłej współpracy między Gdynią a Gdańskiem. Jest to problem nietylko o odniosłem znaczeniu gospodarczem, ale i o pierwszorzędnej wadze politycznej. Współpraca ta zdaje się być zupełnie możliwa i celowa, zwłaszcza, że Polska zainteresowana jest w rozwoju obydwóch swoich portów, niezbędnych dla spełnienia zadań, związanych z najżywotniejszemi interesami gospodarczymi Rzeczypospolitej.

W celu zrealizowania tych zadań należy dążyć do tego rodzaju warunków rozwoju Gdyni i Gdańska, któreby sprzyjały należytej koncentracji morskiej wymiany towarowej Rzeczypospolitej Polskiej, przywozu, przewozu, jak i wywozu. Ponadto nieodzownem jest, aby Gdynia i Gdańsk w możliwie rychłym czasie zdołały odpowiedzieć stale rosnącym potrzebom ekspansji produkcji polskiej na rynki zamorskie. Wreszcie pożądane jest w tym celu takie nastawienie polityki gospodarczej Gdańska, tego rodzaju usprawnienie jego administracji i takie obniżenie kosztów, związanych z portowym obrotem towarowym, któreby decydowały o zdolności konkurencyjnej Gdańska w porównaniu do portów cudzoziemskich, wykazujących szczególnie znaczne obroty towarem z Polską.

Gdynia nie stoi na przeszkodzie rozwojowi Gdańska, przeciwnie — port gdyński może częściowo nawet przyczynić się do rozwoju Gdańska, a to w drodze zwiększenia naszego ogólnego obrotu zamorskiego przez te dwa porty. W tym jednak celu muszą być stworzone w Gdańsku odpowiednie warunki, któreby sprzyjały rozwojowi tego portu, w związku z Polską. Zasadniczym warunkiem jest, aby Gdańsk jak najrychlej pozbył się całego szeregu swych ustaw i zarządzeń administracyjnych, skierowanych przeciw interesom polskim, a mającym poniekąd podkład polityczny.

Gdańsk winien się też pozbyć jak najrychlej uprawianego separatyzmu gospodarczego wobec Polski. Każda w tym względzie przez Polskę zapoczątkowana inicjatywa co do stworzenia wspólnoty finansowej, zwłaszcza w dziedzinie handlu eksportowego, natrafia na niechęć Gdańska, który żąda w takich wypadkach dla siebie zawsze większości udziałów, aby mieć w polskim eksporcie morskim stanowisko monopolowe.

Jak wiadomo, pomimo zleceń rządu polskiego, wprowadził Gdańsk osobne ustawodawstwo monopolowe akcyzowe. Fakt ten stwarza sztuczną barjerę celną pomiędzy Polską a Gdańskiem i utrudnia tem samem zwykły obrót towarowy, gdyż z tego powodu każdy towar może być na granicy akcyzowej rewidowany. Także odrębność waluty przynosi Gdańskowi szkodę. Pomijając bowiem straty, jakie Gdańsk przy obrocie z Polską w różnicach kursu zawsze ponosi, to gdańska waluta tak podraża koszty, że Polska często krotnie nie może z tego portu korzystać.

W każdym razie Polska przeprowadza specjalne studja i wykazuje daleko idące chęci współpracy między obydwoma portami. Od stanowiska zatem Gdańska, który ze względu również na zaplecze polskie przeszedł z podrzędnego do dominującego na Bałtyku portu, będzie zależało, ażeby zamierzenia rządu polskiego przeistoczyły się w twórczy i konkretny czyn.

M. G.

## Kronika gospodarcza.

**OBRÓT OSZCZĘDNOŚCIOWY W P. K. O. WEDŁUG ZAWODÓW.** Liczba książeczek oszczędnościowych w P. K. O. na dzień 31.XII-1930 r. wynosiła bez wkładów, pochodzących z waloryzacji, 565.127. Z całego obrotu oszczędnościowego największy procent wkładek oszczędnościowych przypada na młodzież szkolną i dzieci — 25.38 proc., następnie idą kolejno: urzędnicy wojskowi — 18.06 proc., rzemieślnicy i robotnicy — 16.56 proc., pracownicy biurowi, handlowi i przemysłowi — 10.[illegible] proc., wolne zawody — 6.40, handlowcy i drobni kupcy — 3.30 proc., gospodarstwo domowe i służba — 3.01 proc., rolnicy — 1.24 proc., różne zawody inne — 12.92 proc., masy spadkowe i depozyty — 0.85 proc., organizacje społeczne i ekonomiczne — 0.67 proc., kapitaliści — 0.37 proc., przemysłowcy — 0.20 proc., kasy szkolne i uczniowskie — 0.29 proc., urzędy — 0.13 proc.

**ODPŁYW WALUT Z BANKU POLSKIEGO.** Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę stycznia b. r. wykazuje zapas złota 362 milj. 593 tys. zł., t. j. o 105 tysięcy zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 14 milj. 336 tys. zł. do sumy 261 milj. 906 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 3 milj. 3 tys. zł. do sumy 126 milj. 479 ty. zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 14 milj. 670 tys. zł. i wynosi 627 milj. 601 ty. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 1 milj. 240 tys. zł. do sumy 78 milj. 688 tys. zł. Inne aktywa zwiększyły się o 143 tys. zł. i wynoszą 120 milj. 275 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 27 milj. 551 tys. zł. (308 milj. 992 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 50 milj. 195 tys. zł. (1.154 milj. 464 tys. zł.). Stosunke procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38.43 proc. (8.43 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo - walutowe 56.33 proc. (16.33 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 48.71 proc. Stopa dyskontowa Banku 7 i pół proc., lombardowa 8 i pół proc.

**OBNIŻENIE CEN BLACHY CYNKOWEJ.** W związku z przedłużeniem na dalszych pięć lat umowy co do utrzymania biura kontrolnego cynkowni przy syndykacie polskich hut żelaznych, postanowiono obniżyć cenę blachy ocynkowanej o zł. 50 na tonnie, t.zn. do zł. 115 za 100 kg. najczęściej używanych rozmiarów, t.j. 650x1000 mm. względnie 711x1422 mm., grub. 0,5 mm.

**EMIGRACJA KOBIET DO FRANCJI.** Wobec utworzenia instytucji opiekuńczych nad kobietami cudzoziemkami, zatrudnionemi w rolnictwie, w departamentach Calvados i Bas-Rhin oraz rozciągnięcia działalności patronatu w departamencie Aube na departament Haute - Marne, Urząd Emigracyjny wyraził zgodę na uruchomienie emigracji kobiet do robót rolnych we Francji do 3 wymienionych departamentów. Obecnie więc polskie robotnice rolne mogą wyjeżdżać do Francji do 15 departamentów, a mianowicie: Nord, Pas de Calais, Marne, Aube, Cote-d'Or, Calvados, Indre et Loire, Aveyron, Haute - Marne, Bas - Rhin et Somme. Yonne. Meurthe et Moselle, Seine et Oise. Rejestracja robotnic polskich do Francji odbywa się w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy.

**ZNIŻKA CEN PRODUKTzW NAFTOWYCH.** O trudnościach, z jakiemi musi walczyć nasz przemysł naftowy, pracujący w dużym stopniu na eksport, świadczy kształtowanie się cen produktów naftowych na rynkach światowych. Cena nafty, wynosząca w marcu 1930 r. 2.20 dol. za 100 kg. spadła w czerwcu do 1.80, we wrześniu do 1.60, obecnie wynosi około 1.55. Stała tendencja spadkowa występuje również w zakresie cen parafiny, które wynosiły kolejno w marcu 1930 r. 4.60 dol., w czerwcu 4.10, we wrześniu 4, w listopadzie 2.50.

**ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI ZŁOTA.** Według informacyj amerykańskiego ministerstwa handlu, wartość produkcji złota w Ameryce w r. ub. zwiększyła się o 500.000 dol., osiągając sumę 46.15 milj. dol. Kopalnie złota w Kilo Moto (Kongo belgijskie) wyprodukowały w 1930 r. czystego złota 4.514 kg. 672 gr. wobec 3.999 kg. 799 gr. w r. 1929.

## Z giełdy warszawskiej.

### CEDUŁA Z DNIA 27-1.

AKCJE: Bank Polski: 155, Bank Zachodni 70, Lilpop 19.75.

5 proc. poż. Dolarowa 48.75—48—49.75, 5 proc. poż. Konwers. 48, 5 proc. poż. Budowlana 50, 4 proc. poż. Inwest. 93, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 52—51.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.90,50, Nowy Jork 8.914, Londyn 43.31.50, Paryż 34.97, Praga 26.40, Włochy 46.71,50, Belgja 124.38, Szwajcarja 172.61, Holandja 359.10, Kopenhaga 238.60, Berlin 212,07, Dolar pryw. 8.91,50.

Tendencja dla akcyj i walut utrzymana.

## Zatrudnienie bezrobotnych

### W DĄBROWIE.

Jak już nadmienililiśmy, Rada miejska w Dąbrowie całkowicie zaaprobowała, a nawet wyraziła życzenie rozszerzenia projektu Magistratu w sprawie zatrudnienia bodaj części bezrobotnych przy robotach publicznych w okresie zimowym. Projekt Magistratu obejmuje przedewszystkiem uruchomienie sortowni żużla wielkopiecowego z terenu Tow. francusko-włoskiego na ul. Łabędzkiej, który to materjał będzie zużyty na podłoże przy budowie dróg.

Obecnie przy wydobywaniu i sortowaniu żużla pracuje przeszło 60 bezrobotnych i stopniowo liczba robotników będzie powiększana. Jeżeli Magistrat otrzyma pożyczkę w żądanej wysokości przy robotach publicznych w okresie zimowym otrzyma pracę około 300 bezrobotnych, co choć w pewnym stopniu złagodzi klęskę bezrobocia, a następnie ludzie ci zdobędą uprawnienie do otrzymania ustawowego zasiłku.

## ZE SPORTU.

**„ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO ŁYŻWIARSKIE"** zaangażowało p. Basię Słodównę i p. Waldera Marcina, jako nauczycieli jazdy na łyżwach dla początkujących, a specjalnie dla dzieci. Nauka odbywać się będzie codziennie od godz. 10 do 13 i od 15 do 18. Opłata za naukę wynosi 6 zł. za 1 godzinę, 3zł. za pół godziny. Zamówienia przyjmuje dyrekcja w wyżej oznaczonych godzinach. Zaznacza się, że nauczycielom nie wolno pertraktować z szan. publicznością, co do wysokości zapłaty, ani co do godzin nauki, gdyż te wyznacza dyrekcja.

# Kronika Zawiercia.

× **ZEBRANIE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.** W czwartek 29 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Rady miejskiej odbędzie się doroczne walne zebranie członków tutejszego oddziału P. C. K. z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) sprawozdanie z działalności, kasowe i komisji rewizyjnej, 3) budżet na r. 1931, 4) wybór 3 członków zarządu, komisji rewizyjnej i delegata do Okręgu, 5) wolne wnioski. Pożądanem jest, aby na zebranie to przybyli licznie członkowie miejscowi oraz pp. delegaci z Myszkowa, Koziegłów, Żarek i Siewierza.

× **GŁUCHONIEMI.** Ilość młodzieży głuchoniemej w Zawierciu wynosi około 20. Są to przeważnie dzieci ludzi niezamożnych, których nie stać na to, aby wysyłać nieszczęśliwe dzieci do specjalnego zakładu wychowawczego. Głuchonieme dzieci wyrastają na ludzi niezdolnych do pracy, najwięcej bodaj upośledzonych, zaniedbanych umysłowo i moralnie. Są one ciężarem dla społeczeństwa, nierzadko zaś jego zakałą. Czyż ludzi tych nie można uratować, uczynić choć nieco znośniejszym ich smutny los? Wszak w szkołach tutejszych mamy specjalne oddziały dla dzieci słabowitych, gdzie odżywia się je intensywniej, otacza troskliwą opieką, oddaje wychowawstwo i nauczanie specjalnie dobranemu personelowi. Dlaczegóżby więc nie można przy jednej ze szkół otworzyć specjalnego oddziału dla głuchoniemych pod kierunkiem nauczyciela-specjalisty? Pewnie, że to pociągnie za sobą pewien wydatek. Ale czyż dla zaoszczędzenia nawet kilku tysięcy rocznie można nadal z lekkiem sercem patrzeć na dożywotnie kalectwo nieszczęśliwych głuchoniemych? Sprawa warto jest tego, aby zainteresował się nią Dozór szkolny i zrzeszenia rodzicielskie.

× **UCIĄŻLIWE OBCIĄŻENIA.** W skład obecnych terenów miejskich wchodzą grunta, które dawniej należały do dóbr kromołowskich. Grunta te oddawna rozparcelowane, zmieniały wielokrotnie właścicieli, dziś w przeważnej większości są zabudowane. Właściciele ich mają jednak oddawna zmartwienie z pewnego rodzaju „grzechem pierworodnym", ciążącym na tych placach. Kiedyś, przed laty, na gruntach kromołowskich zahipotekowane zostały obciążenia różnego rodzaju. Od dawnych wierzycieli obciążenia te nabyli przeróżni spekulanci, którzy uczynili sobie z tego źródło dochodowe. Gdy obecnie właściciel placu w Zawierciu pragnie oczyścić swą hipotekę, to musi udać się aż do pięciu różnych właścicieli wierzytelności, opłacić się każdemu sowicie i dopiero uzyska zwolnienie od długów hipotecznych. Donoszą nam np. o fakcie takim: plac powierzchni 75 prętów obciążony jest sumą, która po zwaloryzowaniu winna wynosić zł. 1.26 gr. Właściciel wierzytelności żąda za zwolnienie hipoteki 700 zł., przyczem jednak nie zgadza się, aby w odpowiednim akcie wymienić sumę powyższą, którąby pokryła z nawiązką długi kilkudziesięciu innych właścicieli gruntów. W ten sposób szczęśliwy posiadacz wierzytelności bez pracy corocznie otrzymuje kilka czy kilkanaście tysięcy zysku niekontrolowanego, ale nadewszystko nieuczciwego.

Chcąc się pozbyć zmory nieznośnych obciążeń hipotecznych, szereg właścicieli nieruchomości za pośrednictwem adwokata zwrócił się przeszło rok temu do odpowiednich władz. Sprawa jednak z miejsca nie rusza. Ponieważ nie jest to sprawa, dotycząca jednej lub kilku osób, lecz klęska, ciążąca nad znaczną ilością właścicieli posesyj, zwłaszcza drobnych, akcja powinna być ujęta przez jakieś zrzeszenie, np. Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości przy należytem poparciu zarządu miasta.

# Pola Negri przyjedzie do Polski

## jako aktorka teatralna.

Donoszą z Paryża, iż onegdaj Pola Negri odjechała samolotem do Londynu, gdzie występować ma w teatrze „Coliseum" w jednym ze skeczów. Przed odjazdem artystka udzieliła wywiadu współpracownikowi dziennika „Comoedia".

Mówiąc o swych planach artystycznych na najbliższą przyszłość, Pola Negri powiedziała, iż jedzie obecnie do Londynu, gdzie grać będzie w skeczu dwóch młodych autorów francuskich Maxa Frantela i Pierre Lagarde p. t. „Ich ostatnie tango". „Jestem szczęśliwa — mówiła artystka — że mogę powrócić na scenę, na której nie grałam już od 10 lat. Mą karjerę sceniczną rozpoczęłam w Warszawie, grałam następnie w Berlinie z Maxem Reinhardtem, występując w sztukach Ibsena, Hauptmana i innych".

Dalej oświadczyła artystka, że w skeczu „Ich ostatnie tango" grać będzie nietylko w Londynie, lecz także w N. Jorku (kwiecień lub maj), a następnie w Chicago i w innych miastach Stanów Zjednoczonych, Kanady i Ameryki Południowej. Po powrocie do Europy zamierza odbyć artystką większe tournee i wystąpić gościnnie w Holandji, we Francji, w krajach Skandynawskich, w Niemczech, w Austrji, we Włoszech, w Polsce i w Grecji. Pola Negri przewiduje też wyjazd do Japonji i Chin. Artystka grać będzie wróżnych językach, zna bowiem angielski, niemiecki, polski i francuski, ten ostatni najsłabiej, spodziewa się jednak, jak oświadczyła, uzupełnić ten brak. W czasie pobytu w Ameryce, artystka wystąpi w jednym z filmów dźwiękowych.

# LWY MORSKIE

## pomagały Anglji w wojnie.

Przed niedawnym czasem ogłoszono akta, dotyczące wojny światowej, które dotychczas spoczywały w angielskiem archiwum marynarki wojennej. Z pośród wielu ciekawych opisów i szczegółów na uwagę zasługuje fantastyczna wprost metoda, którą mieli posługiwać się Anglicy w tropieniu i niszczeniu niemieckich łodzi podwodnych. W 1917 roku Niemcy groziły odcięciem całej Anglji od sojuszników. Zadanie to miał ułatwić precyzyjnie ułożony plan dla łodzi podwodnych, które powinny były gęstą siecią otoczyć pobrzeże ważniejszych wysp angielskich. Synowie Albjonu zastosowali szereg metod obronnych.

Pewien oficer marynarki wpadł na szczególny pomysł. Oto do tropienia łodzi podwodnych, zdaniem jego, nadawały się lwy morskie. W jednej z zatok Walji założono szkołę tresury dla tych zwierząt. W głąb morza spuszczano blaszaną puszkę z zegarem, do której przyczepiano małe rybki. Lwy morskie rzucały się na łatwą zdobycz i równocześnie przyzwyczajały się do tykania zegara. Po kilku takich próbach, zwierzęta ścigały puszkę, wabione zegarem, nie widzą ryb. Przy dokładniejszych badaniach ustalono, że lwy morskie słyszą szum motoru na odległość 3 kilometrów. Wytresowane, rzucają się w pościg za każdą łodzią motorową czy podwodną, wypuszczano na pełne morze wtenen, gdzie przypuszczano, że podchodzą niemieckie łodzie podwodne. Do grzbietu lwów morskich przymocowano na długim sznurku pływak, który wskazywał na powierzchni wody, w którą stronę ryba płynie.

Niestety, zapiski w aktach marynarki wojennej Anglji nie podają czy metoda ta okazała się skuteczną w walce z łodziami podwodnemi, a więc czy i lwy morskie walczyły w wojnie światowej po stronie Anglji.

### NASZE DZIECI.

— Połóż się, Stasieńku do łóżeczka, spójrz małe kurki też już idą spać.
— Tak, ale stara kura też z nimi idzie.

# Kronika Olkuska.

× **WALNE ZEBRANIE SOKOŁA.** W dniu 9 lutego rb. odbędzie się walne zebranie członków Tow. „Sokół" przy udziale delegata z Kielc. Zebranie naznaczone jest na godz. 7 m. 30 wiecz. w drugim terminie w sali kina Tow. „Sokół".

× **STAN BEZROBOCIA.** W ostatnim okresie przybyło bezrobotnych w pow. Olkuskim 227 osób tak, że uprawnionych do pobierania zasiłków jest obecnie 1009 osób.

× **TEATR SOSNOWIECKI W OLKUSZU.** Dowiadujemy się, że obecny zarząd „Sokoła" w Olkuszu nawiązał kontakt z dyrekcją sosnowieckiego teatru miejskiego, który co pewien czas przyjeżdżać będzie do Olkusza na gościnne występy. Pierwsze przedstawienie odbędzie się już w dniu 5 lutego rb. w sali „Sokoła", przyczem dana będzie sztuka „Wino, kobieta i dancing".

× **ZABAWA MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ.** W ub. sobotę w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1 odbyła się zabawa taneczna młodzieży gimnazjum żeńskiego i męskiego w Olkuszu starszych klas. Sympatyczna nad wyraz zabawa trwała do 12 w nocy z udziałem dyrekcji szkół i nauczycielstwa oraz komitetu rodzicielskiego przy gimnazjum, dzięki któremu zabawę zorganizowano.

× **Z TOW. ŚPIEW. „HEJNAŁ".** W dniu 26 bm. odbyło się zebranie zarządu Tow. śpiew. „Hejnał", na którem m. in. postanowiono odbyć walne zebranie towarzystwa w dniu 22 lutego rb.

Ponadto postanowiono urządzić w dniu 14 lutego rb. jeszcze jedną zabawę w tym karnawale. Czysty zysk z ostatniej zabawy (sylwestrowej) wynosił 400 zł.

# 10,000 dolarów kaucji

## ZAOFIAROWAŁ „KRÓL" CYGANÓW.

Bawi od kilku dni we Lwowie „król" cyganów polskich, Kwiek, ze swoją bandą, liczącą kilkadziesiąt osób. W związku z pobytem cyganów, rozegrała się w poniedziałek rano w komendzie policji zabawna scena. Na skutek skargi niejakiej Pauliny Fajntuchowej, której, wałęsająca się po domach cyganka, skradła futro, aresztowano jaką podejrzaną cygankę Zofję Kwiek. W biurze wydziału śledczego zjawiła się w komplecie banda cyganów wraz z królem, usiłując w najrozmaitszy sposób spowodować zwolnienie aresztowanej. Gdy wszelkie argumenty słowne okazały się bezskuteczne, wystąpił na środek sali sam „król" Kwiek i zapewniając uroczyście o honorze rodziny królewskiej Kwieków zaproponował złożenie kaucji za aresztowaną w kwocie 10.000 dolarów. Zofję Kwiek mimo wszystko odstawiono do więzienia sądowego.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

# CZATY.

POWIEŚĆ.

15)

— Pójdę powiedzieć biedulce dobranoc.

Zastąpił jej drogę.

— Powiedziałem pani, że głowa ją boli. Poleciła mi pożegnać państwa w swojem imieniu.

Pani Anna cofnęła się urażona.

— Pan jest miły okaz, panie Marjanie — rzekła uszczypliwie. — Pa! dziś panu nie podam ręki. Będzie mnie pan musiał przeprosić.

I ruszyła ku stopniom.

— Gdzie Sławutny? — zapytał Sielski. — Szukałem go, chcąc się pożegnać...

— Jestem — odparł młody człowiek, wynurzając się z za węgła werandy, na którą nie wchodził.

Głos jego jakby zaskoczył Sielskiego.

— Szukałem pana — powtórzył ze szczególną intonacją. — Mówiono mi, że pan poszedł do parku.

— Byłem w garażu — odpowiedział Sławutny. — Nie mogłem znaleźć swego szofera.

Nastusia, która właśnie weszła do salonu, zachichotała i schowała się za portjerę.

— No, to dowidzenia — Sielski wyciągnął rękę do Jerzego. — Zobaczymy się w tych dniach.

— Dowidzenia.

Pani Anna spojrzała na laskę z żelaznem okuciem.

— Szukał pana z żelaznym kijem — zaśmiała się cicho do Jerzego, który jej pomógł wsiąść do samochodu. — Dobrze, że nie znalazł pana w parku. Mielibyśmy pogrzeb.

Sławutny wzdrygnął się i odszedł do swej maszyny.

IIII.

Kiedy umilkł warkot motorów, Sielski wszedł do salonu i zawołał pokojówkę.

— Nastusiu!

— Słucham jaśnie pana.

— Pani jest w łazience. Idź na górę i zaczekaj w garderobie, dopóki cię nie zawoła.

— Słucham jaśnie pana.

Odeszła sztucznie lekkim krokiem w głąb mieszkania i pobiegła na górę.

Sielski stał chwilę w ponurem zamyśleniu i już miał zawrócić do salonu, gdy u stopni werandy ukazał się Jedrek.

— Proszę jaśnie pana!

— Co tam?

— A to panienka kazała osiodłać na jutro rano wierzchówkę. Chciała tę karą, ale się boję, bo to kobyła narowista, a panienka niezwyczajna takich koni. Jeszcze gotowe nieszczęście.

— Dobrze, żeś mi powiedział — odparł Sielski. — Osiodłaj dla niej Kaśkę. A dla pani Fatmę.

— Według rozkazu — rzekł chłopak. — Już mi jaśnie pani sama mówiła. Mówiła, że jaśnie państwo mieli jutro jechać do miasta, ale że się to odłożyło na pojutrze.

Sielski drgnął.

— Kiedy ci mówiła?

— A będzie temu dobrą chwilę. Szła do domu z parku.

— Kiedy? Czy przede mną przyszła, czy po mnie?

Jędrek podrapał się po głowie.

— Trudno wymiarkować. Może przed jaśnie panem, a może później. Ale chyba później.

Brwi Sielskiego ściągnęły się w ostrą bruzdę.

— Słuchaj — rzekł — przypomnij sobie dobrze, bo tu musi być jakieś nieporozumienie. Może przyszła i potem znów poszła zpowrotem.

— Może — odpowiedział lokaj. — I tak mogło być. Niebardzo uważałem, bo miałem robotę w kredensie.

— Czy pani ci jeszcze co mówiła?

— Nie. Tylko tyle.

Sielski milczał chwilę.

— Możesz już iść — rzekł wreszcie. — Jutro pojedziesz z paniami. Weź Wezyra. Niech się rozrusza.

— Według rozkazu — odparł po wojskowemu chłopak i odszedł.

Sielski wszedł do domu i udał się na górę. W garderobie siedziała Nastusia, czekając na zawołanie pani.

— Pani jeszcze nie wołała?

C. d. n.

# Ludożerstwo jeszcze istnieje

PIECZEŃ Z SĄSIADA. — GŁOWA NADZIEWANA KOMPLEMENTAMI. — JAKEŚ STARY — MARSZ DO KOTŁA!

Gdyby czarni mieszkańcy wyspy Nowej Gwinei posiadali sztukę pisania, sporządzone przez nich „menu" pozornie nie wieleby się różniło od naszego: rosół, siekanka z wątróbki, schab z jarzynką, ozór na szaro, móżdżek smażony, flaki i t. p. Tak, ale w rzeczywistości, w najstraszliwszej rzeczywistości te dwa „menu" różniłyby się zasadniczo, ponieważ mieszkańcy Nowej Gwinei to starzy..

ludożercy, z dziada pradziada.

Kannibalizm, czyli ludożerstwo, o którem z uśmiechem niedowierzania czytywaliśmy za naszych młodych lat w różnych egzotycznych powieściach, istnieje do dziś dnia na wyspach, otaczających północne wybrzeża Australji.

Największa z nich, to właśnie

Nowa Gwinea

(około 800.000 km. kw. powierzchni), zamieszkana przez dzikich i wojowniczych Papuasów. Wspólność rasy nie przeszkadza poszczególnym plemionom żyć stale na stopie wojennej, przyczem głównym celem wzajemnych napaści jest chęć zdobycia smakowitego łupu — mięsa ludzkiego.

Gdy „razzia", czyli nagła napaść zawodzi, uciekają się Papuasi do

podstępu.

Zdarza się, że gromada gości przypływa na wielkich „pirogach" do sąsiedniej osady pod pozorem przyjacielskich odwiedzin a potem porywa podstępnie tylu ilu się da gospodarzy i uwozi na łodziach jako łup, coś w rodzaju „dziczyzny" na ucztę.

Po powrocie do domu, urządzają Papuasi wspaniały festyn, który w zależności od liczby ofiar trwa nieraz po kilka, lub kilkanaście dni.

Głowy

ofiar cieszą się szczególnym szacunkiem ludożerców. Przybiera się je kwiatami, a biesiadnicy wygłaszają na ich cześć wspaniałe mowy. Dopiero, gdy zostanie uznana za dostatecznie „naszpikowaną komplementami", wrzuca się ją do kotła. Po przyozdobieniu pięknemi rysunkami, czaszka zawieszona zostaje na honorowem miejscu w „rawi", największym domu w osadzie, będącym wspólną własnością całego szczepu.

Niekiedy czaszkę spotyka jeszcze większy zaszczyt: wypełniona drobnemi kamykami, lub kostkami, zaopatrzona odpowiednią rączką, służy

za grzechotkę

podczas obrzędów religijnych.

Papuasi praktykują ludożerstwo nietylko w stosunku do swych sąsiadów, ale także i do członków własnego plemienia. Zabijają bezsilnych starców, którzy są ciężarem dla otoczenia, i — o ile nie są zbyt żylaści zjadają.

Wszelka interwencja ze strony władz kolonjalnych, angielskich i holenderskich, jest bezskuteczna. Na wybrzeżach, gdzie policja kolonjalna ma łatwiejszy dostęp, udało się w pewnej mierze poskromić ludożerstwo, ale w głębi wysp, wśród gęstej dżungli, gdzie rzadko kiedy stąpnie noga białego, straszne uczty odbywają się po staremu...

## Zimowe zawody

LOTNICZE.

Pierwsze w Polsce zimowe zawody lotnicze odbędą się w dniach 31 b.m. i 1 lutego b.r. w Lublinie. Do pierwszej, tego rodzaju próby lotniczej zgłoszono dwanaście samolotów, a mianowicie: 7 aparatów z Warszawy dwa R. W. D. 4, po jednym aparacie typu P. Z. L. 5 i J. D. W., oraz trzy aparaty „Moth"), 2 aparaty z Lublina (L. K. L. 2 i L. R. 12), 1 z Białej Podlaskiej (P. W. S. 50), 1 z Krakowa (S. 2), oraz 1 ze Lwowa (R. W. D. 4).

Na zawody lubelskie udaje się minister komunikacji inż. Alfons Kühn, szef departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. płk. Rayski, naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego w Ministerstwie komunikacji pplk. Filipowicz, oraz szereg wybitnych przedstawicieli świata lotniczego.

TEMU WOLNO...

Dyrektor: W tym miesiącu zgłasza się pan już trzeci raz po zaliczkę.

Urzędnik: Tak panie dyrektorze, żonie mojej potrzebne są bardzo pieniądze.

Dyrektor: Czy wolno zapytać na co?

Urzędnik: Panu wolno — mnie nic!









WYKAZ

**zagubionych rzeczy w tramwaju w czasie od 1 listopada do 31 grudnia 1930 r., które znajdują się w przechowaniu w biurze ruchu w Będzinie.**

Ilość znalezionych przedmiotów:

1 rękawiczka skórkowa, 4 pary rękawiczek skórkowych (męsk.), 1 parasolka damska 1 sakiewka damska, 1 laska, 1 książka z próbkami materj. na ubrania, 1 parasolka damska. 1 bucik dziecinny, 2 szpulki nici i 3 paczki guzików, 1 termos, 1 teczka czarna z butelkami, 1 torebka damska, 1 portmonetka, w niej 88 gr., 1 portmonetka, w niej 50 gr., 1 portmonetka, w niej grzebień, 1 portmonetka damska, 1 parasolka, 1 torebka damska, w niej 17 gr., 1 para kalesonów. bluza i kołnierzyk, 2 pary rękawiczek wełnianych, 1 parasol męski, 1 para kaloszy starych, 2 weksle po 30 zł., 1 para rękawiczek dziecinnych i damsk., 1 talerz kolorowy, 1 kalosz dziecinny, 5 kawałków materjału, 1 kawałek ceraty. 1132






Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.